Kraków
PT. Biblioteka Jagiellońska

Nr. 176 (Należytość pocztowa opłacona ryczałtem) Lwów, czwartek 29 czerwca 1933 Rok XXXVII

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty
we Lwowie:
bez doręczenia do domu miesięcznie . . zł. 5·00
z dostawą do domu . zł. 5·30
na prowincji:
z przesyłką poczt. . . zł. 5·30
za granicą. . . . . zł. 8·00
Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji 20 gr.

Ceny ogłoszeń:
Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 18. — Nr. konta w P.K.O. Lwów 500.900. — Tel. Redakcji 27. Red. naczelny 71-02. Międzymiastowy 27. — Tel. Administracji i Drukarni 14-27.

O pomnożenie bogactwa kraju.

Brutalne wstrząsy przewrotów politycznych, egoizm narodów przemysłowych, mechanizacja pracy fabrycznej, zamknięcie rynków dla eksportu — zepchnęły miljony i dziesiątki miljonów ludzi na próg nędzy, albo właściwie na samo jej dno albo może w najlepszym razie rzuciły na łaskę różnych instytucyj filantropijnych, które mogą uratować przed śmiercią z głodu, ale nie uratują człowieka, wyrzuconego z kolei pracy od zatrutych szponów pessymizmu, od poczucia poniewierki i moralnego wyjałowienia lub nawet załamania.

Klęska bezrobocia, która dotknęła cały świat, wyrzucając w każdym kraju poza obręb produkcji miljony robotników, nie jest niestety zjawiskiem ani jednorazowem, ani przejściowem. Przeciwnie, bezrobocie jest chroniczną chorobą ustroju, w którym żyjemy.

Metody walki ze skutkami bezrobocia mogą być różne. Dotychczasowe sposoby szły wyłącznie po linji udzielania przez państwo lub samorządy zasiłków. Zasiłki te nosiły charakter pewnego rodzaju dobroczynności, nieznośnej dla robotnika, którego słusznem dążeniem jest zarabianie na życie produkcyjną pracą, pracą, najsilniej łączącą go ze społeczeństwem i dającą zadowolenie, płynące z poczucia użyteczności i celowości wysiłków.

Akcja łagodzenia skutków bezrobocia rozpoczęła się u nas w Polsce w roku 1931, kiedyto został do życia powołany naczelny Komitet do spraw bezrobocia. Dzięki działalności tego Komitetu, w niektórych okresach, liczba tych bezrobotnych, którym dostarczono pracy, dochodziła do 40.000. W maju 1932 Komitet ulega likwidacji, jednakże akcję jego, przynajmniej na ważniejszych odcinkach, prowadziła specjalnie powołana do tego komisja międzyministerjalna. W październiku tegoż roku utworzono nową organizację, Fundusz pomocy bezrobotnym.

Dziś miejsce obu tych instytucyj zajął Fundusz Pracy i jemu to jako instytucji, mającej spełnić zadania wagi nadzwyczajnej, poświęcamy dzisiejszy artykuł.

W stworzeniu Funduszu Pracy jest poważna zmiana na lepsze. Aczkolwiek całkowicie nie zrywa on z systemem udzielania zapomóg bezrobotnym i nie znosi ich, to jednak jako główną i naczelną zasadę pomocy stawia danie bezrobotnemu pracy, wciągnięcie go z powrotem w proces produkcji.

Ustawa o Funduszu Pracy stoi wyraźnie na stanowisku, że przy jego pomocy wykonywane roboty muszą posiadać znaczenie gospodarcze, muszą więc to być prace, dające robotnikowi poczucie, że pracując, przyczynia się istotnie do powiększenia bogactwa narodowego.

Przedewszystkiem będą dokonywane pod egidą Funduszu Pracy różne inwestycje samorządowe, jak tramwaje, elektrownie, gazownie, rzeźnie itd. Ponieważ celem Funduszu jest danie zatrudnienia jak najliczniejszym rzeszom bezrobotnych, przeto, aby cel ten mógł być osiągnięty, wydatki rzeczowe robót publicznych nie mogą być zbyt wielkie. Fundusz da więc część kapitału głównie w robociźnie, samorząd gospodarczy resztę i w ten sposób będą powstawały jednostki gospodarcze, które z jednej strony zadość uczynią palącej potrzebie swego istnienia, a z drugiej, dając pracę bezrobotnym, będą stanowiły w następstwie trwałe warsztaty pracy.

Najchętniej popierane będą roboty ziemne, roboty koło ulepszenia i rozbudowy naszych dróg, szos i kolei, budowy kanałów i portów rzecznych, oraz tyczące regulacji miast. Te bowiem roboty, nie wymagając wielkich inwestycyj, podnoszą bogactwo kraju i przyczyniają się do jego gospodarczego rozwoju. Zwłaszcza dużo dobrego zdziała Fundusz Pracy, w związku z poprawą stanu dróg.

Obnażone z reszty śniegu, narzuconego przez litościwą zimę, drogi nasze i trakty świecą kalectwem i nędzą. Na kilometrowych przestrzeniach widnieją głębokie bruzdy, rowy, wyboje. Drogi tzw. boczne, są nieraz wprost nie do przebycia.

Stawia sobie też Fundusz za zadanie odciągnąć z miast na rolę tych bezrobotnych, który z niej niedawno przyszli. Z tem łączy się zagadnienie tworzenia drogą osuszania bagien i moczarów, drogą meljoracji nowych terenów kolonizacyjnych. Z tem znowu wiąże się także kolonizacja podmiejska, która będzie miała za zadanie dostarczyć bezrobotnym dachu nad głową i kawałka roli, z której plony zastencję — to chociaż pewien dochód dodatkowy.

W tej właśnie chwili przystępuje się do uruchomienia większych robót. Równocześnie sprecyzowano już ostatecznie plan działalności Funduszu na rok bieżący, ustalając definitywnie te odcinki życia gospodarczego, które Fundusz darzyć będzie swem poparciem. A więc desygnowano na budownictwo pięć miljonów złotych. W 70 procentach suma ta obrócona będzie na dokończenie budowli zaawansowanych, które zmarniałyby, gdyby im nie dać dachu, drzwi i okien. Resztę obróci się na zrealizowanie specjalnej koncepcji budownictwa robotniczego. W planie jest dalej wykończenie trzech linij kolejowych: Warszawa-Radom, Kraków-Miechów, Szczakowa-Bukowiec. Z dróg bitych są w opracowaniu liczne linje szosowe na terenie województwa łódzkiego oraz szereg odcinków w kieleckiem i warszawskiem. Roboty około dróg wodnych skoncentrują się na obwałowaniu Wisły i regulacji jej dopływów a szczególnie Brynicy, która zapewni połączenie Zagłębia Dąbrowskiego z Wisłą. Na rozbudowę wodociągów w rozmaitych miastach ofiaruje Fundusz Pracy trzy miljony. Za pośrednictwem specjalnej komisji wodociągowej sześć miast uzyska wodociągi. Niezależnie od tego wszystkiego, specjalne biuro studjów przygotowuje nowe projekty i plany na następne lata.

Już w tej chwili rojno i gwarno w gmachu Funduszu Pracy. Stał się on swego rodzaju sezamem, do którego wrót napływają codziennie nowe pielgrzymki. Prości, niewykwalifikowani bezrobotni snują się onieśmieleni i oszołomieni po miękkiem linoleum korytarzy. Rozmaici przedsiębiorcy zwabieni zostali nadzieją uzyskania tanich lub bezprocentowych pożyczek, wielkich zamówień i tp. Z dalekich miejscowości przybywają burmistrzowie, by otrzymać subsydja na wykończenie mostu, wybrukowanie rynku, wyposażenie techniczne rzeźni i tp. pilnych, w lokalnej skali doniosłych inwestycyj.

Związek Miast Polskich po porozumieniu z Funduszem Pracy przystąpi do rozpatrywania zgłoszeń miast o tego Funduszu o pomoc finansową na roboty publiczne. Ogółem zgłosiło się dotychczas o pomoc 88 miast, a suma kosztorysów proponowanych przez nie robót, wynosi około 18 milj. zł. Oczywiście Fundusz Pracy, aczkolwiek posiada szerokie podstawy i szerokie zakreśla sobie horoskopy, będzie mógł wszystko wprowadzić w życie tylko stopniowo, nie odrazu. Przedewszystkiem w zależności od środków, które narazie wynoszą niewiele ponad sto miljonów. Ale to jest już dużo na dzisiejsze ciężkie warunki. Ruch się już rozpoczyna. Praca toczy się na właściwych zasadach- praca dla bezrobotnych i stworzenie nowych wartości gospodarczych. Każdy odcinek szosy, każdy kilometr drogi żelaznej, każdy akr ziemi bagnem wydarty, każda nowa elektrownia, gazownia czy dom nowy, — to cenny dorobek kraju

Flota szwedzka przybywa do Gdyni.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 czerwca. (Sz) W dniu 29 bm. przybywa do Gdyni z wizytą oficjalną flota szwedzka w składzie 2 pancerników. W dniu 30 bm. oficerowie tych okrętów przybędą do Warszawy, gdzie będą gośćmi kierownictwa marynarki wojennej.

Poseł ZSSR. u p. Ministra Becka.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 czerwca. (Sz) Minister Spraw Zagranicznych p. J. Beck odbył dziś dłuższą konferencję z posłem ZSSR w Warszawie, p. Antonowem Owsiejenko.

Francuska pożyczka dla Belgji
w wysokości 300 miljonów franków.

Paryż, 27 czerwca. (PAT) Podpisana tu została pożyczka belgijska w sumie 300 miljonów franków francuskich.

„L'Agence Economique et Financiere" stwierdza, że pożyczka zrealizowana będzie w drodze emisji bonów na 9 miesięcy z oprocentowaniem 5.69 od sta. Pożyczka ma mieć charakter całkowicie prywatny i rząd francuski nie bierze za nią żadnej odpowiedzialności.

Czy uda się uratować Matterna?
Parowiec ameryk. zauważył jego samolot na morzu Beringa.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 czerwca. (Sz) Z Londynu donoszą: Szereg amerykańskich radjostacyj na wybrzeżach Pacyfiku przejął depesze radjowe w języku rosyjskim, bardzo niewyraźne, w których odróżniono jedynie słowa: aeroplan, S. O. S., a ponadto litery R. M. A. Z., czyli znaki stacji radjowej we Władywostoku.

Radjotelegrafiści sądzą, że są to znaki nadawane przez lotnika Matterna, wzywającego pomocy. Stwierdzić należy jednak, że Mattern nie miał radjostacji na swym samolocie. Są to raczej sygnały radjostacyj rosyjskich, wzywające okręty do poszukiwania Matterna.

Jednocześnie donoszą z Moskwy, że sowiecka stacja radjowa na półwyspie Czuchock przejęła radjogram parowca amerykańskiego, donoszący, iż samolot Matterna był widziany na morzu Berynga przez załogę statku. Jednocześnie podawano w przybliżeniu miejsce, gdzie Mattern miał opuścić się na wodę. Radjostacje sowieckie wysyłają wobec tego apele do okrętów znajdujących się na morzu Berynga, kierując je na miejsce przypuszczalnego przymusowego lądowania Matterna.

Udział Lwowa w Zjeździe Żydów kombatantów.

Agencja „Wschód" donosi z Warszawy: W zjeździe Żydów-kombatantów w Warszawie, delegacja lwowska była liczebnie największą ze wszystkich innych grup regionalnych. Ze Lwowa wchodzili w skład prezydjum adw. Zierler i p. Degenstueck. Imieniem Lwowa powitał zjazd wiceprezydent Chales, który nawiązując do przemówienia gen. Góreckiego, przedstawił udział Żydów-lwowian w Legionach.

Przemówienie wiceprezydenta Chajesa poświęcone w dużej części poległym w walkach legionowych Żydom-legionistom, wywarło duże wrażenie. Następnie przemawiał wiceprezes Rady miejskiej w Warszawie p. Mayzel, prezes Związku więźniów politycznych prezes Związku inwalidów żydowskich itd.

Gen. Górecki podał na Akademji do wiadomości, że Związek Żydów-kombatantów został dnia poprzedniego na jego wniosek przyjęty na członka Polskiego Fidacu.

Obrady Zjazdu i uroczystości z nim związane trwały przez trzy dni i wywołały w sferach politycznych stolicy żywe echo. (Wschód).

Polskie awionetki nad Bałkanami.

Ateny, 27 czerwca. (PAT) Awionetki Aeroklubu Krakowskiego, pilotowane przez pp. Piotrowskiego i Chałupnika, odbywające lot nad Bałkanami, wskutek defektu motoru zmuszone były zatrzymać się na kilka dni w Salonikach celem dokonania naprawy.

Wycieczki do Gródka Jag. i do Przemyśla.

W związku z Świętem Morza organizuje Liga Morska Rzeczna i Kolonjalna we czwartek 29 czerwca b. r. dwie wycieczki: jedną całodniową do Gródka Jagielońskiego i drugą do Przemyśla. Odjazd do Gródka Jagiell. we czwartek o godz. 8 rano, powrót tego samego dnia do Lwowa o godz. 23.30. Cena biletu 2 zł. 10 gr. — Pociąg do Przemyśla odjedzie ze Lwowa około godz. 14. a wróci około godz. 23.30. Cena biletu 4 zł. 90 gr. — Liga Morska Rzeczna i Kolonjalna organizuje w obu tych miejscowościach szereg imprez. Bilety do obu pociągów sprzedaje P. B. P. Orbis pl. Mariacki 8 i Tow. Wagonów Sypialnych, pl. Halicki 15 do środy 28 czerwca godz. 15.

Z toru M. T. Z.

Wyniki wyścigów konnych w dniu 27 czerwca:

I Nagroda 1.100 zł. Dyst. 2.000 mtr. Start. 3. 1) „Endek", 2) „Cri du Coeur" 3) „Iperyt". Tot. 13.

II. Nagr. 900 zł. Dyst. 1.600 m. Start 4: 1) „Bantam", 2) „Fordou", 3) „Karabela II". Tot. zw. 46, fr. 18—14.

III. z przeszkodami. Nagr. 1.300 zł. Dyst. 4.800 m. Start. koni 3: 1) og. „Gaduła", 2) „Etyl", 3) „Danuta II". Tot. 48.

IV. Nagr. 1.200 zł. Dyst. 2.400. Start. 6: 1) „Lafi", 2) „Amulet", 3) „Kaid" Tot. zw. 16, 16, fr. 40—36.

V. Nagr. 700 zł. Dyst. 1.800 m. Start. koni 5: 1) „Korynna", 2) „Bajan", 3) „Cook", Tot. zw. 20, fr. 13—13.

VI. z przeszkodami. Nagr. 900 zł. Dyst. 3.200 m. Start. 4: 1) „Gri-Gri", 2) „Markita", 3) „Jędra". Tot. zw. 15, fr. 12—12.

VII. Nagr. 700 zł. Dyst. 1.800 mtr. Start. 3: 1) „Fataliste B. W.", 2) „Skrobonogi", 3) „Brilotta". Tot. 16.

VIII. z płotami. Nagr. 900 zł. Dyst. 2.500 m. Start. 3: 1) „Irisch-Orphan", 2) „Melodie", 3) „Roi Barde". Tot. 18.

Dom spłonął od pioruna.

Śniatyn, 27 czerwca. (PAT) W czasie burzy piorun uderzył w dom Maksymczuka w Dżurowie. Wskutek pożaru dom spłonął całkowicie.

Spadek kursu waluty holenderskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 czerwca. (Sz) W dniu dzisiejszym warszawskie sfery finansowe otrzymały wiadomość, że floren holenderski uległ gwałtownemu spadkowi na wszystkich giełdach. Liczą się poważnie z załamaniem się waluty holenderskiej.

Po marce niemieckiej, funcie szterlingu i dolarze amerykańskim — przychodzi kolej na florena holenderskiego.

Zaznaczyć należy, że floren holenderski i frank szwajcarski są dziś jedynemi walutami, których parytet oparty jest jeszcze na poziomie z przed wojny światowej.

W obronie parytetu złota.

Narada przedstawicieli Francji, Niemiec, Holandji i Szwajcarji.

Londyn, 27 czerwca. (PAT) Agencja Reutera dowiaduje się, że we wtorek rano w gmachu konferencji ekonomicznej odbyła się ważna narada przedstawicieli banków centralnych krajów, posiadających złoty parytet. W związku z poniedziałkowemi wahaniami kursów (w Paryżu poza giełdą zwyżka dolara 20.55, funt 86.60, natomiast spadek florena holenderskiego do 10.20 fr. franc.) postanowiono w nocy, że w naradzie wezmą udział przedstawiciele Holandji, Szwajcarji, Francji i Niemiec.

Omawiana była sprawa fluktuacji niektórych dewiz europejskich. Uchwalono jednomyślnie, że nie może być mowy o zarzuceniu parytetu złota przez jakiekolwiek z tych państw. Zapowiedziano też, że Francja interweniować będzie u Mac Donalda w tym kierunku, aby i on sprzeciwił się porzuceniu parytetu złota, gdyż doprowadziłoby to do poważnych następstw.

Rozmowa między Chamberlainem a Bonnetem nie dała konkretnych rezultatów. Tendencją Anglji jest stabilizacja, lecz taktyka w sprawie kursu funta zależna jest od fluktuacji dolara.

—o—

Hitlerowski „Ojcze nasz".

Berlin, 27 czerwca. (PAT) Jak donosi „Deutsche Allg. Ztg." w tunie ewangelickim odbyło się nabożeństwo według zmienionego obrządku z udziałem orkiestry hitlerowskiej.

Kazanie wygłosił pełnomocnik kanclerza pastor Miller, który przyrównał ostatni przewrót do ruchu reformacji. Znamiennem było, że wkońcu nabożeństwa modlitwę „Ojcze Nasz", kapelan Miller wygłosił w tekście zmienionym przez siebie.

Z polecenia pełnomocnika Hitlera dom ewangelickiej agencji prasowej został przez hitlerowców obsadzony i zrewidowany. Dotychczasowa dyrekcja została usunięta i powołano zarząd komisaryczny.

Daladier jedzie do Rzymu.

Londyn, 27 czerwca. (PAT) „Daily Mail" zapewnia, że w ciągu najbliższych 20 dni premjer Daladier uda się do Rzymu, by omówić z Mussolinim sprawę uregulowania stosunków włosko-francuskich.

Przerwa w obradach genewskich.

Genewa, 27 czerwca. (PAT) Prezydjum konferencji rozbrojeniowej postanowiło zalecić odłożenie obrad konferencji do 16 października b. r.

Bar. Różyczka-Rosenwerth na ławie oskarżonych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 czerwca. (Sz) Głośna afera barona Różyczki-Rosenwertha znalazła dziś swój epilog w sądzie.

Baron Różyczka-Rosenwerth oskarżony jest o to, że wyzyskał stanowisko prezesa zarządu Podlaskiej Wytwórni Samolotów, by sprzedać wytwórni swój majątek ziemski za cenę przewyższającą nieporównanie jego wartość, bo za 1.500.000 zł. Zdaniem ekspertów majątek ten wart był najwyżej 150.000 zł., a ponieważ znajdował się w większej odległości od lotniska, był dla wytwórni samolotów zupełnie zbędny.

Akt oskarżenia zarzuca dalej baronowi Różyczce-Rosenwerthowi sfałszowanie danych co do wysokości kapitału akcyjnego Wytwórni w bilansie na rok 1930, oraz oszustwo na szkodę Ministerstwa Spraw Wojskowych przez manipulacje wekslami, żyrowanemi przez firmę Fraget.

Mimo, że Podlaska Wytwórnia Samolotów dostała z B. G. K. pożyczkę w wysokości 1,000.000 zł. oraz inne pożyczki, cierpiała firma stale na brak gotówki. Baron Różyczka-Rosenwerth zabrnął wkońcu w trudności finansowe i zwrócił się do Ministerstwa Spr. Wojsk. o przejęcie fabryki. Dyrektor Wytwórni, Czerwiński, został wówczas usunięty, a jego zastępca, płk. Zajączkowski, badając interesy fabryki — wykrył nadużycia.

Dzisiejszej rozprawie przewodniczy sędzia Kramer, oskarża prokurator Sieroszewski, bronią oskarżonego adwokaci Skoczyński i Wasserberg.

Obrona sprzeciwiła się wniesieniu powództwa cywilnego, dowodząc, że sprawa ta jest przedmiotem sporu cywilnego. Sąd, po naradzie, nie dopuścił powództwa cywilnego Skarbu Państwa, natomiast dopuścił powództwo cywilne Podlaskiej Wytwórni Samolotów.

Sobótki w Spale.

W ubiegłą sobotę odbyły się w Spale w obecności P. Prezydenta R. P. i P. Premiera Jędrzejewicza liczne uroczystości, związane z dorocznem świętem P. W. i W. F. Województwa warszawskiego. — Na zdjęciu naszem widzimy wieśniaka z okolic Spały, podającego P. Prezydentowi R. P. pęk paproci, która w wierzeniach ludowych łączy się tak ściśle z obchodem Sobótek.

SKŁADAJCIE DATKI NA GIMNAZJUM POLSKIE W BYTOMIU

Kronika telegraficzna.

Wydalanie Żydów austrjackich z Niemiec. „Taegliche Rundschau" donosi, że w ostatnich dniach wydalono z Niemiec większą ilość Żydów austrjackich jako odwet przeciwko wydalaniu z Austrji narodowo-socjalistycznych obywateli niemieckich. (PAT).

Pruskie Izby rolnicze — rozwiązane. Premjer pruski Goering i minister Opitz wydali zarządzenie, mocą którego rozwiązane zostały wszystkie pruskie izby rolnicze, z wyjątkiem wschodnio-pruskiej. (PAT).

Grenlandja bazą dla hydroplanów. Dziś opuścił Filadelfję parowiec „Jelling", udający się na Grenlandję, gdzie przygotowuje się baza dla hydroplanów, lecących z Ameryki do Danji. Będzie to pierwsza stała linja komunikacyjna, łącząca Amerykę z Europą drogą powietrzną. (PAT).

Wielki pożar pod Lubeką. W fabryce surowców garbarskich pod Lubeką wybuchł wczoraj wielki pożar. Ogień zniszczył doszczętnie składy. Szkody wynoszą pół miljona marek. Przyczyna pożaru było krótkie spięcie. (PAT).

Wicher zawalił kilkanaście domów.

GWAŁTOWNA BURZA NAD POWIATEM TŁUMACKIM.

Stanisławów, 27 czerwca. (PAT) Nad powiatem tłumackim przeszła silna burza z ulewą, w czasie której w Lackiem Szlacheckiem wiatr zerwał kilka dachów oraz zawalił dwa domy, będące w budowie. W Targowicy i Tarnowicy Polnej oraz w Hostowie wiatr przewrócił kilkanaście domów i stodół, słupy telegraficzne, drzewa przydrożne i t. p.

Tragiczne nieporozumienie

W ZAJŚCIU. POWSTAŁEM BEZ ISTOTNEGO POWODU ZGINĄŁ 1 CZŁOWIEK. A 5 ODNIOSŁO RANY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 27 czerwca. (Sz.) W dniu wczorajszym doszło w Wolicy pod Checinami w województwie kieleckiem do tragicznego zajścia, którego ofiarą padło życie ludzkie.

Na wapienniku Rychtera w Wolicy wybuchł w poniedziałek strajk na tle zatargu o wypłatę zarobków. Dla zlikwidowania zatargu przybył na miejsce zastępca starosty i powiatowy inspektor pracy. W ich obecności odbyła się konferencja przedsiębiorcy z przedstawicielami robotników, przy udziale sekretarza klasowych Związków zawodowych z Kielc. Śliwińskiego.

Konferencja dała wynik pozytywny. Zastępca starosty i inspektor pracy wsiedli po zakończeniu konferencji do samochodu, by odjechać do Kielc. Ponieważ sekretarz Śliwiński miał powracać również do Kielc, zastępca starosty zaprosił go do swego samochodu.

Śliwiński z zaproszenia skorzystał i samochód miał już ruszać z miejsca, gdy nagle w tłumie robotników krzyknął ktoś z pośród grupy kobiet: „Śliwińskiego aresztowano!"

Zanim ktokolwiek zdołał wyjaśnić sytuację, tłum rzucił się ku samochodowi, zepchnął go do rowu i usiłował przewrócić. Kilku obecnych na miejscu policjantów usiłowało tłum powstrzymać i rozproszyć. Powstało zamieszanie, w którem padały naprzód kamienie, a następnie strzały. W wyniku zajścia rannych zostało 3 policjantów, zaś z pośród tłumu padł 1 zabity a 2 odniosło rany.

Tak więc w zajściu, które powstało bez żadnego istotnego powodu, wskutek okrzyku pewnej kobiety zginął jeden człowiek, a rannych zostało 5 osób. Po zajściu, gdy wszyscy zorjentowali się, jak naprawdę sytuacja się przedstawia, zapanowała konsternacja. Wypłata zarobków na podstawie wyniku konferencji odbyła się w spokoju, lecz wśród ogólnego przygnębienia.

Austrja

Kraj piękny i tani

zaprasza Was do siebie!

Historyczne miasta — Góry średnie i wysokie — Ciepłe jeziora — Kąpiele plażowe — Źródła lecznicze — Kąpiele termiczne — Koleje linewkowe

Nadzwyczajne zniżki kolejowe!

Informacji udziela:

Biuro informacyjne „Wiedeń i Austrja", Warszawa, Wierzbowa 6

Biuro podróży „Orbis" w Warszawie i we wszystkich jego filjach, tudzież wszystkie Biura podróży.

„STRAŻNICY MORZA".

Kartka z przeszłości.

Do państw rywalizujących z sobą o przewagę na Bałtyku, przybywa w połowie XVI w. Rosja. W roku 1558 zajmuje Iwan Groźny port inflancki, Narwę, która też wnet staje się pierwszorzędnym punktem bezpośredniego handlu Rosji z Zachodem.

Zygmunt August od pierwszej chwili doceniał niebezpieczeństwo rozwoju potęgi morskiej Rosji i nie ustawał w zabiegach, by zwrócić na nie uwagę całej Europy. Pod wpływem jego ostrzeżeń cesarz Ferdynand I. wydaje odezwę do wszystkich władców duchownych i świeckich, by wstrzymali się od dowozu przez Narwę przyborów wojennych do Moskwy. Sam Zygmunt August wydaje swym miastom pruskim, a zwłaszcza Gdańskowi zakaz handlu z Narwą. Wezwania te i zakazy pozostały jednakże na papierze. Należało działać na innej drodze, szybko i stanowczo. W tych to okolicznościach rodzi się polskie kaperstwo.

System kaperski był zorganizowanem i zalegalizowanem rozbójnictwem morskiem przeciw okrętom nieprzyjaciela lub przemycającym do niego kontrabandę wojenną. Stosowany był niejednokrotnie przez Anglję, Holandję, Genuę itd. Czyny kaprów słynęły szerokim nieraz rozgłosem, niektórzy z nich, jak Franciszek Drake w Anglji, przeszli do historji w glorji bohaterów narodowych.

Kaprowie „speculatores, Freibeuter" byli prywatnymi posiadaczami okrętów, którzy jako ochotnicy zgłaszali się dobrowolnie do stron wojujących i podejmowali się na swój koszt i ryzyko za cenę zdobyczy, przechodzącej na ich własność, utrzymywać straż na morzu, śledzić, zatrzymywać i chwytać statki handlowe, przewożące kontrabandę stronie przeciwnej. Ochotnik taki otrzymywał od panującego patent kaperski z prawem używania bandery tej strony, w której służbę wstąpił. Tem właśnie uprawnieniem różniło się kaperstwo od korsarstwa, które było robójnictwem samowolnem i wedle okoliczności używało bandery raz tego, raz innego państwa.

Tego środka walki chwyciła się Polska. Pierwszy patent kaperski wydaje król Wacławowi Dunin-Wąsowiczowi, „rycerzowi znamienitemu i ćwiczonemu tak na ziemi jak i na morzu". A wkrótce potem ogłasza Zygmunt August w Gdańsku i innych miastach pruskich, że potrzebuje doświadczonych i odważnych żeglarzy, którzy, posiadając własne okręty, podjęliby się pod bandera królewską utrzymywać stałą straż na szlakach morskich.

Ochotników nie zabrakło. Jednym z pierwszych obok Wasowicza jest Gdańszczanin, Maciej Scharping, za nim zgłaszają się inni i natychmiast po otrzymaniu patentów rozpoczynają swą działalność pod nadzorem mianowanych przez króla osobnych komisarzy. Za podstawę operacyjną i punkt zborny służył im port gdański, względnie Tucki.

Okręty kaperskie były to przeważnie dwumasztowce, mogące pomieścić 40—60 ludzi, budowane w ten sposób, że przednia i tylna część pokładu, t. zw. bak i rufa, wznosiły się znacznie wyżej nad resztą pokładu i tworzyły dwa kasztele. W nich mieściły się kajuty, tu umieszczano działka, których wyloty wyzierały przez okna.

Większość zgłaszających się była pochodzenia niemieckiego, choć zbiegali się do służby kaperskiej awanturnicy wszelkiego rodzaju i narodowości, żadni przygód i łupów i choć wśród załóg nie brakowało i rybaków kaszubskich. To też nazwy okrętów, komenda, nawet wyroki komisarzy morskich były niemieckie.

Nad okrętami kaprów, tej doraźnej „armaty wodnej" Zygmunta Augusta powiewała bandera polska. Była to na materji czerwonej malowana lub hafto wana ręka, zgięta pod kątem, obnażona po łokieć, okryta białym i złotym rękawem i dzierżąca w dłoni szable ku górze wzniesioną.

Wyprawy kaprów polskich, — a w r. 1567 było już przeszło 30 kaperskich okrętów — stają się nawet postrachem Bałtyku. Odbywają się we wszystkich kierunkach. Kaprowie zapuszczają się do zatoki Fińskiej, pod Rewel i Narwę, krążą wzdłuż brzegów inflanckich i pomorskich, docierała do portów i brzegów szwedzkich aż pod Sztokholm, pod wyspy Gotlandję, Bornholm itd.

Nie da się zaprzeczyć, że system uprawiany przez kaprów, miał charakter bardziej rozbójniczy, niż wojenny ale mimo różnych ujemnych stron, mimo niewątpliwych nadużyć i gwałtów ze strony ludzi, którym przedewszystkiem chodziło o własną korzyść, rezultat tego rodzaju walki nie był bez znaczenia dla sprawy polskiej na Bałtyku. Polska stwierdzała swe prawa zwierzchnicze na morzu, przylegającem do jej brzegów, zgłaszała czynny protest przeciw obcym dotąd zamorzch nikom tego morza.

Niestety, kaperstwo nie stało się zawiązkiem polskiej marynarki. Pozostało tylko barwnym epizodem przeszłości. Zygmunt August w czasie pertraktacyi o przymierze z królem duńskim Fryderykiem II. stwierdził, że „wojna morska nie leży w naszej możności, bo nie posiadamy żadnych statków, nadających się do prowadzenia takiej wojny. Nie mamy w tym względzie żadnych przykładów po naszych przodkach, któreby nas pobudzały do wojny na morzu".

I aż po koniec swego istnienia Rzeczpospolita Polska pozostała bezbronną na morzu.

Ra.

Poseł perski na Zamku.

Warszawa, 27 czerwca. (PAT) Dziś o godz. 13-tej nowo mianowany poseł perski, Arodi Yadollah Kha, złożył na Zamku P. Prezydentowi R. P. swe listy uwierzytelniające. Po audjencji poseł perski złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Spadek liczby bezrobotnych

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 czerwca. (Sz) Według ostatnich danych Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całej Polski w dniu 24 bm., wynosiła ogółem 226.466 osób, to jest o 2.881 osób mniej, niż w tygodniu poprzednim.

Budżet Funduszu Bezrobocia.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 czerwca. (Sz) Na posiedzeniu zarządu głównego Funduszu Bezrobocia rozważany był preliminarz budżetowy na lipiec. Ustalono, że w tym miesiącu korzystać będzie z zasiłków Funduszu Bezrobocia o 3.000 bezrobotnych mniej, niż w czerwcu. Zmniejszenie akcji zasiłkowej w lipcu spowodowane jest wyczerpaniem okresu zasiłkowego przez ubezpieczonych. Fundusz Bezrobocia w lipcu wyda ogółem 2,700.000 zł. Sama akcja zasiłkowa kosztować będzie 1.556.000 zł.

Kto mówi o rewizji traktatów — ten mówi wojna!

Kredyty na zastaw zboża.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 27 czerwca (Sz) Przyznane w roku poprzednim kredyty na zastaw zboża znajdują się obecnie w stadjum likwidacji. Dowiadujemy się, że w początkach lipca Bank Polski uruchomi nowe kredyty na zastaw zboża w wysokości 30 miljonów zł.

Warunki korzystania z tego kredytu będą analogiczne do warunków z roku poprzedniego. Wysokość pożyczki nie może przekraczać 50 proc. wartości giełdowej zboża. Spłata ma być uskuteczniona ratami od stycznia do czerwca 1934. Stopa procentowa dla banków rozprowadzających bezpośrednio kredyty wynosić będzie 6 proc., z tem, że Banki te nie mogą liczyć klijentom więcej, niż 2¾ proc. łącznie z kosztami ponad stopę Banku Polskiego.

Dzień lotnictwa polskiego w Chicago.

Nowy Jork, 27 czerwca. (PAT) W Chicago w lipcu odbędzie się czterodniowe Święto Lotnicze t. zw. „American Air Racer", w czasie którego jeden dzień został poświęcony lotnictwu polskiemu na propozycję dziennika „Chicago Tribune". Konsul generalny p. Zbyszewski ofiarował pierwszą nagrodę imienia Żwirki i Wigury.

Redakcja „Chicago Tribune" wystosowała do kpt. Skarżyńskiego telegram, zapraszając go do Chicago.

Z obrad III. Zjazdu Chemików Polskich

W niedziele dnia 25 b. m. wszystkie sekcje pracowały bardzo intensywnie. Ponadto w niedziele w południe w auli Politechniki dyr. inż. K. Żardecki, dyrektor Gazowni miejskiej we Lwowie, wygłosił odczyt na temat: „75-lecie Gazowni Miejskiej we Lwowie".

Prof. Matignon w niedzielę po południu w niezwykle interesującej prelekcji „O nowej fabrykacji niektórych nawozów", ze znana mu swada wygłoszonej, omówił problem nawożenia gleby w związku ze znanym dziś faktem, że oprócz nawozów mineralnych sztucznych trzeba dostarczyć glebie pewnych substancyi organicznych azotowych, które w normalnych warunkach same wytwarzają się w glebie i w nawozie naturalnym.

W sobotę wieczór Komitet Zjazdu podejmował gości zagranicznych bankietem w salonach Hotelu George'a. Podczas bankietu prof. Matignon w pięknem przemówieniu wzniósł toast na pomyślny rozwój chemii polskiej, wyrażając podziw dla wielkiej pracy i wysiłków rak i myśli polskiej dla budowy Państwa. W podobnym duchu toastowali prof. Jerissen z Holandji i prof. Kandea z Rumunii. Nastrój zebrania był niezwykle serdeczny i znalazł swój wyraz w toastach wygłoszonych przez przedstawicieli Komitetu prof. Zawadzkiego i prof. Joszta. Do podniesienia tego nastroju przyczyniła się znakomita artystka p. Szlemińska, która przy akompaniamencie Dob. Komuli odśpiewała szereg pieśni i wyjątków z oper, budząc ogólny zachwyt i zyskując gorące oklaski gości zagranicznych.

W niedzielę wieczorem odbyła się kolacja koleżeńska na Strzelnicy z udziałem gości zagranicznych w której wzięło udział 300 uczestników reprezentujących kilka pokoleń chemików: obok posiwiałych, zasłużonych pracowników zasiedli najmłodsi adepci, stąd też wytworzył się nastrój bardzo miły i serdeczny.

W poniedziałek rano 26 b. m. w dalszym ciągu obradowały sekcje a po południu na posiedzeniu plenarnem po wykładzie prof. Politechniki Warszawskiej dr. inż. Woj. Świętosławskiego „O podstawach fizyko-chemicznych koksowania" i po uchwaleniu zgłoszonych rezolucyi Zjazd zamknięto.

We wtorek wyruszyła wycieczka do Mościc.

—o—

Zjazd Żydów b. uczestników walk o niepodległość Polski.

Warszawa, 27 czerwca. (PAT) Dziś w sali Rady Miejskiej odbyło się uroczyste posiedzenie zjazdu Związku Żydów b. uczestników wojny i walk o niepodległość Polski.

Na posiedzenie przybył przedstawiciel P. Prezydenta Rzplitej I. wicemin. spraw wojsk. gen. Fabrycy, prezes Federacji Polsk. Zw. Obrońców Ojczyzny gen. Gorecki, przedstawiciele władz państwowych, organizacyj byłych wojskowych i gmin żydowskich.

Obrady zagaił prezes zarządu głównego Związku por. rez. Leon Bregman, poczem prof. Żmigryder-Konopka wygłosił referat o zadaniach i celach Związku Żydów b. uczestników wojny i walk o niepodległość Polski, zaś prof. dr. Bałaban o udziale Żydów w powstaniach polskich.

Na zjazd nadesłali depesze z życzeniami m. in. premier Jędrzejewicz, gen dyw. Orlicz-Dreszer i w. in. Zjazd wysłał depesze hołdownicze do P. Prezydenta Rzplitej prof. Ignacego Mościckiego, Marszałka Józefa Piłsudskiego, Prezesa Rady Ministrów Jędrzejewicza i gen. Rydza-Śmigłego. Na tem została zakończona oficjalna część obrad. Po południu obradowały poszczególne komisje.

Wyrok w procesie czeskich faszystów.

Praga, 27 czerwca. (PAT) Trybunał stanu w Brnie Morawskiem ogłosił wyrok w procesie przeciwko 58 członkom czeskiej partji faszystowskiej, oskarżonym o dokonanie zbrojnego napadu na koszary w Zidenicach w nocy z 22 na 23 stycznia b. r.

45 oskarżonych skazanych zostało na kary więzienia od 6 miesięcy do 4 lat. Główny oskarżony porucznik rezerwy Kobsinek, otrzymał karę 6 lat więzienia. Zięć b. gen. Gajdy, który zbiegł z Kobsinkiem zagranicę, skazany został na 6 miesięcy więzienia. 11 oskarżonych, w tej liczbie i b. generał Gajda, zostało uniewinnionych.

Masowe aresztowania katolików i komunistów na terenie całej Rzeszy niemieckiej.

Berlin, 27 czerwca. (PAT) W Bawarji policja polityczna dokonała 26 bm. masowych aresztowań wśród przywódców bawarskiej partji ludowej. — W Bambergu aresztowany został prałat Leicht, poseł Meixner, oraz szereg katolickich radnych miejskich. Wśród aresztowanych w Monachjum przywódców znajduje się prezes stronnictwa, b. członek bawarskiej rady państwa Schaeffer i gen. sekr. partji Preifer, wreszcie kierownik straży bawarskiej von Lex. Ogłoszony przez prezydjum policji komunikat oświadcza, że rewizje i dochodzenia przeciwko działaczom partji katolickiej w Bawarji dowodzą, iż działali oni w kierunku sabotażowym i przygotowywali się do obalenia z powrotem utraconych stanowisk.

Aresztowani w Palatynacie księża katoliccy zostali na skutek interwencji biskupa miasta Spiry, wypuszczeni na wolność. Wszyscy księża musieli podpisać deklarację, w której zobowiązują się, że nie będą w żadnej formie krytykowali rządów Hitlera i nie będą uprawiali polityki w kościele.

Berlin, 27 czerwca. (PAT) Na obszarze całej Rzeszy odbywają się masowe aresztowania i rewizje wśród socjaldemokratów i komunistów.

—o—

„Adolf Hitler... narzędziem Boga".

Berlin, 27 czerwca. (PAT) Pruski komisarz rządu do spraw kościoła ewangelickiego mianował pełnomocników dla poszczególnych okręgów kościelnych, przyznając im wszystkie agendy, prowadzone dotychczas przez rozwiązane zarządy gmin ewangelickich. W ostatnim rozkazie komisarza rządowego czytamy: Za powstrzymanie chaosu bolszewickiego, winniśmy być wdzięczni Bogu i jego narzędziu, Adolfowi Hitlerowi.

Pierwsza we Lwowie poradnia przedślubna.

W trosce o pomyślność i lepszą przyszłość ludności m. Lwowa, przeżywającej do dziś skutki wojny światowej z wszystkiemi właściwościami stanu powojennego, powstała z inicjatywy Związku Pracy Obyw. Kobiet i przy współpracy Oddziału Lwowskiego Związku Kas Chorych, Poradnia Eugeniczna we Lwowie przy ul. Dwernickiego 5, ofic., narazie czynna dla kobiet w poniedziałki, środy i piątki od godz. 10 do 12, pod kierownictwem lekarza dr. Gomolińskiej-Duczymińskiej. Wcielając w życie naczelną zasadę eugeniki, ulepszenia rasy ludzkiej, i podejmując walkę ze zwyrodnieniem rasy, Poradnia ta nie leczy na miejscu żadnych chorób i nie uskutecznia żadnych zabiegów, ale po zbadaniu lekarskiem uświadamia, poucza, służy fachową radą i skierowuje osoby potrzebujące opieki lekarskiej, lub prawidłowego leczenia do odpowiednich zakładów i tp.

W szczególności jest ona poradnią przedślubną i małżeńską a w miarę rozwoju obejmie wszystkie działy, wchodzące w skład pełnej poradni eugenicznej. Badania uskutecznia się bezpłatnie.

—o—

Zapisujcie się na członków LOPP.

Gdyby hitlerowcy rządzili w Austrji...

Wiedeń, 27 czerwca. (PAT) Minister wojny Vaugoin oświadczył na konferencji stronnictwa chrześć.-społecznego, że gdyby narodowi-socjaliści doszli w Austrji do władzy, to byłoby to początkiem nowej wojny ogólno-europejskiej.

Utrzymanie samodzielności Austrji leży również w interesie Włoch, Francji, Jugosławji i Czechosłowacji, które nie dopuściłyby, aby Niemcy powiększyły się kosztem Austrji.

Mówca doniósł o informacjach naczelnika Górnej Austrji, według których Niemcy przygotowują nowe represje, mianowicie wstrzymanie swego tranzytu przez Austrję.

Przywódca Heimwehry ks. Starhemberg wygłosił w Wildhoien mowę, w której zwrócił się bardzo ostro z publicznem oskarżeniem wobec całego świata przeciwko kanclerzowi Rzeszy, Hitlerowi, zarzucając, że cały ruch narodowo-socjalistyczny, rozwijający niepokojącą akcję terrorystyczną w Austrji, kierowany jest bezwątpienia z Niemiec i nazywając panujący obecnie w Niemczech system nie faszyzmem, lecz bolszewizmem, zabarwionym narodowo.

Zjazd gospodarczy w Łodzi.

Łódź, 27 czerwca. (PAT) W poniedziałek o godz. 10 rano rozpoczął tu swe obrady zjazd działaczy gospodarczych i społecznych województwa łódzkiego. Udział w zjeździe wzięło około 1000 uczestników. Obrady zagaił poseł dr. Bolesław Fichna.

Święto Morza.

Śniatyn, 27 czerwca. (PAT) W poniedziałek o godz. 19 przejechali przez Śniatyn oficjalni delegaci rumuńskiej Ligi Morskiej i Kolonjalnej kpt. Negolescu i por. de Havri, udający się na Święto Morza do Warszawy i Gdyni.

Lwów, 27 czerwca. Komisja zbiórki Święta Morza wydawać będzie puszki i legitymacje na zbiórkę w lokalu T. S. L. (ul. Czarnieckiego 1, II. piętro), w środę dnia 28 b. m. w godzinach od 11—13 i 17—19. (PAT.)

ZE SPORTU.

30-LECIE „CZARNYCH".

Otrzymujemy następujący komunikat: Prosimy wszystkich członków, którzy w latach 1903—1914 brali czynny udział w pracy sportowej w barwach I. L. K. S. „Czarni", o przybycie w dniu 28 b. m. (środa) o godz. 18 do Lwowa na zebranie w Hotelu Europejskim (parter na prawo) celem omówienie różnych spraw związanych z 30-leciem „Czarnych". Za komitet: dr. Rapaport, J. Jarzyna, kpt. Bilor, inż. K. Wołłyński.

ZAWODY O PUHAR EUROPY ŚRODKOWEJ.

Wiedeń, 27 czerwca. (PAT) W meczu piłkarskim o puhar Europy Środkowej Vienna pokonała drużynę włoska Ambroziana 1:0, 1:0.

—o—

15-lecie pułku ułanów Jazłowieckich.

Lwów, 27 czerwca. 14-ty pułk ułanów Jazłowieckich obchodzi w dniach 10 i 11 lipca b. r. uroczystość 15-tej rocznicy założenia pułku. Z tej okazji przypomnieć należy, że 14-ty pułk ułanów posiada bardzo piękną kartę czynów wojennych w historji kawalerji polskiej. Pułk odznaczony został orderem Virtuti Militari. W swych szeregach pułk liczy 100 kawalerów orderu Virtuti Militari oraz 400 kawalerów Krzyża Walecznych.

Program uroczystości jest następujący: Dnia 10 lipca: Nabożeństwo żałobne, poczem zebranie oficerów znaku pułkowego, wieczorem capstrzyk. Dnia 11 lipca: o godz. 10.30 Msza polowa na placu ćwiczeń na Jałowcu, defilada pułku, odsłonięcie pomnika ku czci poległych, nadanie znaku pułkowego, oraz wspólny obiad żołnierski.

Ks. Mikołaj z wizytą na Zamku.

Warszawa, 27 czerwca. (PAT) W poniedziałek o godz. 15 powrócił z Torunia samolotem ks. Mikołaj rumuński. O godz. 16-tej P. Prezydent Rzplitej przyjął ks. Mikołaja. O godz. 17-tej P. Prezydent rewizytował księcia w Łazienkach.

Ks. Mikołaj rumuński złożył w poniedziałek wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW SZKOŁY LUDOWEJ.

Wiadomości bieżące

28 czerwca 1933

Środa

Ireneusza

Jutro: Piotra i Pawła

Wschód słońca 3.17

Zachód słońca 20·1

TEATR WIELKI.

Środa 28 VI godz. 7.30 „Kapitan z Köpenick". Wszystkie miejsca 1 zł. Losowanie w biurze „Abo".

Czwartek 29 VI godz. 3.30 „Lekarz bezdomny". Wszystkie miejsca po 1 zł.

Czwartek 29 VI godz. 7.30 „Śluby Panieńskie", ku uczczeniu „Święta Morza". Wszystkie miejsca 1 zł., losowanie w biurze „Abo".

TEATR ROZMAITOSCI.

Środa 28 VI godz. 7.30 „Zabiję ją".

Czwartek 29 VI godz. 7.30 „Ostatnia noc Freda Kraka". Wszystkie miejsca po 1 zł. Losowanie w biurze „Abo".

COLOSSEUM.

Film: „Boczna ulica". Rewja: „Za rok, za dzień, za chwilę".

KINOTEATRY.

ADRIA: „Książe Dracula".

APOLLO: „Tajemnica zamku Porlack" i „Legion ulicy".

ATLANTIC: „Pożądana".

CASINO: „Królowa szybkości".

CHIMERA: „Co może Paryż".

GRAŻYNA: „Książę Bouboule".

KOPERNIK: „Mandżuria płonie" i Symfonja 6 miljonów".

MARYSIEŃKA: „Mandżuria płonie i „Symfonja 6 miljonów".

MIRAŻ: „Romanse cygańskie".

MUZA: „Pogromcy przestworzy".

PALACE: „Dama w smokingu".

PAN: „Natchnienie".

PASAŻ: „Ken Mainard jako kowboj z Arizony.

RAJ: „Pod wrogim sztandarem" (Kurjer syberyjski).

STYLOWY: „Romae-ekspres" oraz rewja krakowska „Jedziemy na letnisko".

ŚWIT: Podwójny program: „Liljom" i „Moskwa bez maski".

UCIECHA: „Chłopcy malowani" oraz rewja „Uwaga na zakrętach".

—o—

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Środa 28 czerwca: Wiktor Chenkin, Jedyny Wieczór Pieśni. 1362

—o—

— **Teatr Wielki.** Dziś w środę 28 b. m. daje Teatr Wielki jedyny raz „Kapitana z Köpenick", słynny faktomontaż Zuckmayera jako przedstawienie złotówkowe. W tytułowej roli szewca Voigta wystąpi p. Lucjan Żurowski.

— **Teatr Rozmaitości.** „Zabiję ją". Wielkie powodzenie, jakiem cieszy się komedja spółki włoskich autorów A. Rossata i G. Capa p. t. Zabiję ję" jest dowodem niepowszechnych zalet sztuki jak i koncertowej gry zespołu z p. Elą Dziewońską i występującym gościnnie Romanem Niewiarowiczem.

Bilety do nabycia w kasach Teatrów Miejskich i w kasie biura Abo, ul. Rutowskiego 2, tel. 26—56.

— **Colosseum.** Tylko jeszcze dziś i jutro wystąpi na scenie „Colosseum" znakomity zespół rewjowy „Wesoły Uśmiech". — W czwartek o godz. 6 i 9 wieczór odbędzie się pożegnalny wieczór benefisowy z udziałem zaproszonych artystów. Odegrana zostanie po raz pierwszy we Lwowie rewja w 2 obrazach p. t. „Żegnajcie piękne Lwowianki".

— **Gościnne występy Paula Burszteina w „Colosseum".** Jak było do przewidzenia, zapowiedziany występ znakomitego artysty z Ameryki Paula Burszteina wraz ze swoim pierwszorzędnym zespołem w sali „Colosseum" wywołał wśród publiczności Lwowa wielkie zainteresowanie. Premjera odbędzie się w piątek 30 czerwca o godz. 8.30 wiecz. i odegrana zostanie po raz pierwszy we Lwowie przebojowa komedja muzyczna z Paulem Burszteinem w roli tytułowej p. t. „Śpiewak uliczny".

—o—

— **Święto 40 p. p. Strzelców Lwowskich.** W ramach święta pułkowego 40 p. p. dnia 29 czerwca o godz. 10 na boisku 40 p. p. odbędą się lekkoatletyczne zawody między lwowskimi pułkami.

— **Odczyt przez radio o wycieczce Wisła do Gdyni.** W związku z Świętem Morza wygłosi red. Michalina Grekowicz dziś we środę o godz. 20.50 z rozgłośni lwowskiej Polskiego Radja odczyt p. t. „Wisłą ku morzu".

„ŚWIĘTO MORZA".

W dniu „Święta Morza" to jest 29 czerwca i w trzech dniach następnych, odbędzie się powszechna zbiórka na Fundusz Obrony Morskiej i Akcji Kolonjalnej. Komitet wykonawczy apeluje do obywatelstwa, by składało do puszek zbiórkowych datki na cele powyższe, manifestując tem samem świadomość społeczeństwa doniosłych zamierzeń polskiej polityki morskiej. Panie, które chciałyby wziąć udział w kweście, zechcą się zgłosić do Zarządu Towarzystwa Szkoły Ludowej, ul. Czarnieckiego 1., tam też można zakupić sztandary w barwach narodowych.

PROGRAM UROCZYSTOŚCI:

Środa 28 bm.: Godz. 18—19: Hejnały z wieży Ratuszowej. Godz. 19: Akademja lwowskich zrzeszeń w Ratuszu w sali Rady Miejskiej z przemówieniem prof. dr. St. Niemczyckiego, ze współudziałem Chóru Związku Legjonistów Polskich. Godz. 19·45: Capstrzyk orkiestr cywilnych i wojskowych na pl. św. Ducha, poczem przemarsz ulicami miasta. Wieczorem oświetlenie Kopca „Unji Lubelskiej".

Czwartek 29 bm.: Godz. 10: Uroczyste nabożeństwo w Bazylice Archikatedralnej. Godz. 10·45: Święcenie wody na pl. Marjackim z przemówieniem pos. dr. Wojciechowskiego z uchwaleniem rezolucji manifestacyjnej.

Wszystkie zrzeszenia zbiorą się wraz ze sztandarami o godz. 9·45 na pl. Marjackim, poczem poczty sztandarowe udadzą się do Bazyliki. Po nabożeństwie wróca na pl. Marjacki Ustawieniem zrzeszeń kierują pp. W. Chomicki i K. Szpaczyński.

Wejście do Bazyliki dla publiczności od ul. Kilińskiego, dla pocztów sztandarowych od kaplicy Boimów.

Równocześnie odbędą się nabożeństwa we wszystkich innych świątyniach poprzedzone biciem dzwonów.

W Synagodze nabożeństwo odbędzie się w sobotę, dnia 1 lipca godz. 9.

Godz. 11—12: Przyjazd sztafet z rezolucjami pod pomnik A. Mickiewicza. Godz. 12: Koncerty postojowe orkiestr w różnych punktach miasta. Godz. 15: Lwowskie Tow. Kolarzy i Motocyklistów urządza na torze RKS. (za rogatką Gródecką) wyścig kolarski o nagrodę przechodnią.

W dniach 28 i 29 b. m. odbędą się uroczyste obchody: w Lewandówce, w Sygniówce, w Kleparowie i Zamarstynowie, w Zniesieniu.

SYGNAŁY SYREN.

W związku z „Świętem Morza" podaje się do publicznej wiadomości, że w dniu 28 b. m. (środa) o godz. 15-tej wszystkie zakłady kolejowe i parowozy wydawać będą sygnał syrenami przez przeciąg dwu minut, ku uczczeniu poległych w obronie granic zachodnich Polski. Uprasza się Publiczność o chwilę skupienia w tym czasie.

RUCH WOZÓW TRAMWAJOWYCH I AUTOBUSÓW 29 CZERWCA B. R.

Dnia 29 czerwca b. r. w czwartek w godzinach między 9—15 a 12-tą z okazji Święta Morza w czasie nabożeństwa na pl. Marjackim zostanie wstrzymany ruch wozów tramwajowych w ul. Legjonów, pl. Marjacki do pl. Halickiego.

W czasie przerwy będą kursowały:

Wozy linji „2" część na odcinku Dworzec Główny, Gródecką, Kazmierzowską, do W. Hetmańskich, część na odcinku Szkoła Techniczna, ul. Zyblikiewicza do ul. Batorego (wylot pl. Halickiego).

Wozy linji „3" część na odcinku ul. św. Piotra, Zielona, Piłsudskiego do ul. Batorego, a część na odcinku Rogatka Janowska, ul. Janowska, Kaźmierzowska do Wałów Hetmańskich.

Wozy linji „10" część na odcinku Rogatka Zamarstynowska, ul. Zamarstynowską, Żółkiewską do Wałów Hetmańskich, część na odcinku Szkoła Techniczna, ul. Zyblikiewicza do ul. Batorego.

Wozy linji „8" od Bogdanówki na Łyczaków ul. Ruską.

Wozy linji „1" „4" „11" „9" w czasie przerw kursować będą normalnie.

Autobusy M. K. E. będą zamiast do pl. Marjackiego dojeżdżały tylko do ul. Akademickiej (dom Sprechera).

W celu umożliwienia dalszego kontynuowania jazdy konduktorzy będą znaczyć na żądanie odpowiednio bilety normalne, które będą uprawniały do przesiadania na wozy tej samej linji, kursujące na następnym odcinku.

Ulgowa taryfa tramwajowa przy stacjach końcowych.

Dyrekcja M. K. E. podaje do wiadomości, że z dniem 1 lipca b. r. wprowadza się czasowo na okres półroczny ulgową taryfę na następujących odcinkach dla jazdy w kierunku końcowych stacyj:

na linji 1 i 8 od ul. Hoffmana do pętlicy na Łyczakowie; na linji 8 od kościoła św. Elżbiety do Bogdanówki; na linji 2 i 10 od pl. św. Zofji do Szkoły Technicznej; na linji 10 od zbiegu ul. Zamarstynowskiej i Żółkiewskiej do Rogatki Zamarstynowskiej; na linji 10 i 11 od ul. Pułaskiego (Pawilon M. K. E.) do Własnej Strzechy; na linji 3 od wylotu ul. Bema do Rogatki Janowskiej; na linji 3 od ul. Tarnowskiego do końca św. Piotra; na linji 4 od ul. Issakowicza do ostatniej stacji w ul. Listopada; na linji 4 od ul. Podwale do końcowej stacji na Wysokim Zamku; na linji 5 i 9 od zbiegu ul. Zamarstynowskiej i Żółkiewskiej do końcowej stacji na Gabryelówce; na linji 11 od ul. Pułaskiego (obecnie Pawilon M. K. E.) na pl. Targów Wschodnich.

Na odcinku do Dworca Głównego, odnośnie do wozów wszystkich linij mających z nim połączenie, taryfa ulgowa niema zastosowania.

Cena ulgowego biletu na wszystkich wyżej wymienionych końcowych odcinkach danych linij wynosić będzie 15 gr.

Ulgowa taryfa ma zastosowanie od godz. 7.15 do końca trwania ruchu tramwajowego.

List ks. biskupa przemyskiego w sprawie wydarzeń w środkowej Małopolsce.

Agencja Wschód donosi z Przemyśla: Ksiądz biskup sufragan dr. Barda, wydał list do wszystkich proboszczów i duszpasterzy, omawiający wypadki na terenie Małopolski środkowej. Ks. Biskup sufragan przemyski zwrócił się do wszystkich proboszczów na terenie swej djecezji z apelem o działanie w kierunku uspokojenia umysłów ludności wiejskiej w tych miejscowościach, w których wydarzyły się znane wypadki. List ks. biskupa sufragana dr. Bardy jest ostrzeżeniem ludności przed dawaniem posłuchu agitacji elementów wywrotowych, a zarazem do wodom troskliwości biskupiej o dobro ludności.

Rada Naczelna BBWR we Lwowie

z życzeniami u p. Wojewody Beliny-Prażmowskiego.

Wczoraj o godz. 12 w południe prezydjum Rady naczelnej BBWR na województwa południowo-wschodnie, złożone z pp. prezesa posła Domaszewicza, wiceprezesów sen. Loewenherza i wiceprezydenta dra Stroińskiego ; sekretarza generalnego posła Wojtowicza, złożyło życzenia imieninowe wojewodzie lwowskiemu p. Władysławowi Belinie-Prażmowskiemu.

Następnie życzenia imieninowe złożyli w imieniu Rady grodzkiej BBWR we Lwowie prezes Rady wiceprezydent m. Lwowa dr. Stroński i sekretarz Rady p. Czerwiński.

Delegacja Związku Młodzieży Ludowej u p. Wojewody.

Wczoraj rano przybyła do Lwowa delegacja Związku młodzieży ludowej ze Staromieście powiatu rzeszowskiego. W skład delegacji oprócz grupy młodzieży wchodzili również prezesi poszczególnych kół Związku młodzieży ludowej z powiatu rzeszowskiego. Bez pośrednio z dworca kolejowego delegacja złożona z mężczyzn i kobiet w barwnych strojach ludowych, udała się do gmachu Urzędu wojewódzkiego, aby złożyć wojewodzie p. Belinie-Prażmowskiemu życzenia z okazji przypadających na dziś imienin p. wojewody.

Wojewoda Belina-Prażmowski przyjął delegację przed godziną 8 rano. Delegację prowadził prezes Związku młodzieży ludowej na trzy województwa Małopolski; poseł Wojtowicz, oraz prezes Związku powiatowego w Rzeszowie dyrektor Merklinger. Delegacja młodzieży ludowej wręczyła p. Wojewodzie kwiaty, oraz dwa portrety P. Prezydenta i P. Marszałka, wykonane artystycznie z ziarnek zbóż, maku itp. Portrety wykonane są z niezwykłą precyzją i podobieństwem przez jednego z mieszkańców wsi Staromieście, Robaka, dyrygenta tamtejszego chóru ludowego. P. Wojewoda podziękował delegacji za niezwykły upominek imieninowy, poczem chór odśpiewał kilka pieśni. Przemówienie okolicznościowe wygłosiła jedna z dziewcząt wiejskich, podkreślając zasługi p. Wojewody pod czas wojny.

Delegacji u p. Wojewody towarzyszył prezes BBWR pos. Domaszewicz.

W godzinach przedpołudniowych grupa młodzieży ludowej przyjmowana była w Związku młodzieży ludowej przy ul. Sykstuskiej 10, przez przedstawicieli Akademickiego Koła młodzieży ludowej. Goście z rzeszowskiego, którzy byli pierwszy raz we Lwowie, zwiedzili Panoramę Racławicką, Zamek, Targi Wschodnie a następnie byli podejmowani obiadem w klubie towarzyskim. Wieczór spędzili w Teatrze Wielkim, a po przedstawieniu odjechali do domu.

—o—

— **Kasyno i Koło Literacko-Artystyczne.** Ostatnie dni głośnej sztuki p. Morozowicz-Szczepkowskiej p. t. „Sprawa Moniki" entuzjastycznie przyjmowanej przez publiczność lwowską. Ceny znacznie zniżone.

— **Ostre strzelanie na Zamarstynowie.** W dniach: 1 3 5 6 8 10 12 13 15 17 19 20 22 24 26 27 29 31 lipca b. r. odbywać się będą na strzelnicy wojskowej w Zamarstynowie ćwiczenia oddziałów wojskowych, połączone z ostrem strzelaniem. Strefa zagrożona pociskami, której przekroczenie połączone jest z niebezpieczeństwem dla życia, obsadzona będzie posterunkami ochronnymi, do zarządzeń których winni stosować się bezwzględnie wszyscy przechodzący.

— **Wielki kiermasz zabawowy,** odbędzie się w niedzielę, 2 lipca b. r. na placu Targów Wschodnich na dochód Bratniej Pomocy Oddziału Związku Legjonistów Polskich we Lwowie. W programie szereg atrakcyj a to: Wesołe miasteczko, wielka loterja fantowa, niewidziany dotąd pokaz ogni sztucznych, lotny kabaret, dancing, jazda konna i t. p. Przygrywać będzie kilka orkiestr. Wstęp 30 groszy. Cena losu 20 gr. W razie niepogody kiermasz odbędzie się w następną niedzielę, dnia 9 lipca b. r.

— **Zebranie naukowe Oddziału Lwowskiego Pol. Tow. Historycznego,** odbędzie się w piątek, dnia 30 czerwca 1933 o godz. 18 w Semin. Hist. Polsk. U. J. K. ul. Mickiewicza 5a III. p. Na porządku dziennym: dr. Karol Badecki: Archiwum miasta Lwowa, jego stan obecny oraz potrzeby reorganizacyjne, inwentaryzacyjne i wydawnicze.

— **Z Małopolskiej Straży Obywatelskiej we Lwowie.** Z okazji uroczystości „Święta Morza" wzywa się wszystkich członków do wzięcia udziału w tej uroczystości. Członkowie umundurowani, jakoteż z odznakami zbiorą się dnia 29 czerwca b. r. przed lokalem przy ul. Halickiej 20 o godz. 9'30 rano punktualnie, skąd nastąpi wymarsz. Po odbiór mundurów należy zgłosić się dnia 28 czerwca b. r. w lokalu w godz. od 6—8 wieczorem.

—o—

— **Ostrzeżenie przed zbrodniczą agitacją.** Agencja Wschód dowiaduje się, że starostowie powiatów, w których wydarzyły się znane z dotychczasowych relacyj krwawe zajścia, ogłosili odezwy do ludności, zawierające ostrzeżenie przed zbrodniczą akcją agitatorów, którzy doprowadzili do krwawych starć.

— **Polsko-ruski dom ludowy w powiecie czortkowskim.** Przed rokiem powstał w Rydodubach powiatu czortkowskiego komitet budowy Domu ludowego polsko-ruskiego. Do komitetu weszło po 6 członków Polaków i Rusinów. Rada gminna udzieliła placu pod budowę Domu ludowego, a ostatnio uzyskano potrzebne fundusze na zakupno kamienia budowlanego. W najbliższych tygodniach będzie rozpoczęta budowa domu i doprowadzona w tym roku pod dach. (Wschód).

Międzynar. kongres opieki nad dzieckiem.

W dniu 4 lipca r. b. odbędzie się w Paryżu międzynarodowy kongres opieki nad dzieckiem przy udziale przedstawicieli kilkudziesięciu państw.

Na kongresie, który trwać będzie 6 dni, omówiony zostanie szereg doniosłych zagadnień z dziedziny współczesnych metod opieki nad dzieckiem. M. in. omówione będą sprawy umieszczania dzieci w rodzinach, sprawy wychowania profilaktycznego, kwestje świetlic dla dzieci, kolonij letnich, wychowania fizycznego, wychowania dzieci w wieku szkolnym i t. p. Ponadto specjalne sekcje kongresu zajmą się zagadnieniami opieki nad macierzyństwem, oraz opieki nad dziećmi nienormalnemi.

Z ramienia rządu polskiego w obradach kongresu wezmą udział: radca ministerstwa opieki społecznej p. Wanda Grabińska-Woytowiczowa, oraz stały delegat ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego w Paryżu, prof. Zaleski.

Ósme narodowe zawody strzeleckie.

Dnia 7 lipca b. r. rozpoczynają się ósme narodowe mistrzostwa strzeleckie, przyczem łącznie z temi zawodami odbędą się szóste narodowe zawody łucznicze oraz drugie narodowe kobiece zawody strzeleckie.

Celem umożliwienia jak największej ilości zawodników wzięcia udziału w narodowych mistrzostwach strzeleckich i łuczniczych, zawody podzielone będą na dwie identyczne tury o jednakowym programie, wskutek czego poszczególni zawodnicy będą mogli wypełnić program strzelań w ciągu jednego tygodnia.

Spodziewany jest udział w mistrzostwach około 500 zawodników z wojska, Związku Strzeleckiego i innych organizacyj oraz klubów strzeleckich z terenu całego kraju.

Samobójstwo na cmentarzu

Wczoraj rano, robotnicy zajęci na cmentarzu łyczakowskim, zauważyli, że na drzewie w pobliżu jednego z grobów wiszą jakieś zwłoki. Okazało się, że to jakiś młody człowiek, zimny już, wisi na pętli skręconej z szarfy wieńca. Wezwano natychmiast policję, która stwierdziła samobójstwo.

Przy denacie znaleziono 17 zł., oraz dowód osobisty ze zdartą fotografją i wytartem nazwiskiem. Odcyfrowano jedynie imie Jan i nazwę gminy Białe. Jak się z toku dochodzeń okazało, nieszczęśliwy samobójca w ostatnich dniach dość często przebywał na cmentarzu, tak, że nawet zajęci tam pracownicy zwrócili na to uwagę.

Przyczyna samobójstwa narazie nie ustalona.

Płonąca kobieta.

Okrutny rodzaj śmierci wybrała sobie 23-letnia służąca Anna Królówna. Dziewczyna, która wmówiła w siebie ciężką chorobę, a mianowicie raka, korzystając wczoraj rano z nieuwagi swej służbodawczyni, oblała się benzyną, a następnie podpaliła. Płonąc, wybiegła na balkon, wzywając ratunku. Mimo natychmiastowej pomocy, ciężko poparzoną kobietę nie zdołano przywrócić do przytomności. W stanie bardzo groźnym przewieziono ją do szpitala.

— **Cztery popularne wycieczki do Rumunji.** Komisja uzdrowiskowa w Zaleszczykach przystąpiła do organizacji szeregu wycieczek w sezonie letnim, głównie wycieczek krajoznawczych. Ogłoszono już wycieczki autobusami do Krzywcza, Okopów św. Trójcy, Czerwonogrodu itd. Ponadto zaprojektowano urządzenie czterech wycieczek pociągami popularnemi do Czerniowiec. Równocześnie też z Czerniowiec mają przybyć do Zaleszczyk wycieczki rumuńskie i wziąć udział w polskich wycieczkach krajoznawczych.

Święto pułkowe 37 p. p.

W ub. niedzielę 37 p. p. stacjonowany w Kutnie obchodził uroczyście swoje doroczne święto pułkowe. Święto tegoroczne miało charakter tembardziej uroczysty, że zaszczycił je swą obecnością P. Prezydent R. P., oraz że połączona była z wręczeniem pułkowi sztandaru, ufundowanego przez Ziemię Łęczycką. — Na zdjęciu naszem P. Prezydent R. P. wręcza sztandar dowódcy pułku ppłk. Hoszowskiemu.

Budowa domu legjonowo-strzeleckiego w Stanisławowie.

Dnia 23 b. m. odbyło się posiedzenie Zarządu Oddziału Związku Legjonistów w Stanisławowie, przy udziale prezesa Okręgu posła Dra Wojciechowskiego, który przybył ze Lwowa na lustrację Oddziału, oraz grona oficerów-legjonistów z gen. Łukowskim na czele. Tematem obrad była m. in. budowa Domu Legjonowo-Strzeleckiego. Po dłuższej dyskusji postanowiono jednomyślnie powołać komitet, złożony z przedstawicieli Związków: Legjonistów, Peowiaków i Strzeleckiego, i przystąpić do budowy Domu, w którym stosownie do możliwości technicznych znalazłyby pomieszczenie wszystkie organizacje kombatanckie.

Na drugi dzień, t. j. 24 b. m. udała się delegacja, złożona z prezesa Okręgu, posła Wojciechowskiego, prezesa Związku Legjonistów i Związku Strzeleckiego Kozłarczuka, prezesa Związku Peowiaków Dyńki Komendanta Związku Strzeleckiego kpt. Lubczyńskiego, — do p. Wojewody Jagodzińskiego z prośbą o wzięcie udziału w pracach Komitetu budowy Domu Legjonowo-Strzeleckiego i o pomoc materjalną ze strony władz rządowych i samorządowych. P. Wojewoda przyjął delegację bardzo przychylnie i zgodził się wejść do Komitetu.

Następnie delegacja udała się do Prezydjum miasta z prośbą o przyznanie bezpłatnego placu pod budowę Domu. W nieobecności burmistrza przyjął delegację p. Wice-burmistrz Hafter, który odniósł się bardzo życzliwie do przedstawionej mu prośby, obiecując przedłożyć ją na najbliższem posiedzeniu Magistratu i Rady miejskiej.

Ponieważ Komitet rozporządza już pewnemi funduszami budowa Domu może być rozpoczęta w ciągu najbliższych tygodni, a organizacje Legjonowo-Strzeleckie, mieszczące się obecnie w bardzo nieodpowiednich lokalach przy ulicy Tryniarskiej, będą mogły, da Bóg, wkrótce przenieść się do własnej siedziby. Wszystko zależy teraz od zapobiegliwości Komitetu od postawy miejscowego społeczeństwa, które nigdy nie skąpiło pomocy dla wysiłków Obozu Legjonowego, — że przypomnimy tylko podjętą niedawno przy żywym udziale miejscowych czynników społecznych, inicjatywę budowy pomnika II-giej Brygady, który już w przyszłym roku ma być odsłonięty w Grodzie Rewery.

Miłość morza winna być źródłem z którego czerpać będą swą moc przyszłe pokolenia Polski.

(—) Ignacy Mościcki.

Gorący dzień w procesie stanisławowskim.

Aresztowanie 2 świadków na sali rozpraw.

Proces stanisławowski znajduje się już w stadjum końcowem. Dzień wczorajszy, w którym rozpoczęto przesłuchiwanie świadków dowodowych, obfitował w szereg sensacyjnych momentów. Rozprawę rozpoczyna się przesłuchiwaniem świadka Piotra Prokopowa, który zeznaje, że znał warunki pożyczki i na nie się godził.

Jako drugi zeznaje Józef Sosnowski, jeden z agentów osk. Jurkiewicza. Prokurator sprzeciwia się zaprzysiężeniu tego świadka, który jako agent Jurkiewicza może być podejrzany o udział w czynie karygodnym.

Trybunał po naradzie przesłuchuje Sosnowskiego bez przysięgi. Świadek ten zeznaje, że w r. 1927 był gajowym u hr. Potockiego w Kłubowcach, który parcelował swoje grunty. W tym czasie zgłaszali się do niego chłopi — którzy chcieli kupić grunty, a nie mając gotówki, zobowiązali się spłacić cenę kupna w ciągu 3 lat z 18 prc. odsetkami.

We dworze poznał św. osk. Jurkiewicza, który polecił mu ogłosić we wsi, że za jego pośrednictwem udziela Bank Rolny we Lwowie pożyczek za 13% oprocentowaniem.

Świadek powyższe ogłosił we wsi — a zgłaszających się doń chłopów prowadził do Jurkiewicza, który wyjaśniał im, że ze sumy wekslowej potrąca 20 prc. za wyrobienie pożyczki i gwarancje, że pożyczka będzie spłacana w przeciągu 5 lat i że ewentualnie zostanie zamieniona na długoterminową.

O ile chłopi na te warunki się godzili, wówczas Jurkiewicz po otrzymaniu weksli — wypłacał im sumę wekslową z potrąceniem 20 prc.

W chwili gdy przewodniczący zwalnia świadka, wnoszący oskarżenie prokurator Trembakowicz zarządza jego aresztowanie, a obecny na sali posterunkowy odprowadza go do więzienia.

Obrońca stawia wniosek na zaprotokołowanie faktu aresztowania świadka, czemu przew. odmawia — wobec czego obrońca żąda zaprotokołowania faktu odmówienia.

Następny świadek Jan Olesiuk, kier. deleg. B. R. w Stanisławowie — stwierdza, że zjawił się u niego jeden z pożyczkobiorców, który nie wykupił w terminie weksla — i zaproponował mu wystawienie nowego weksla, przyczem przyznał, że podpis żyranta na wekslu sfałszował. Czy dany chłop, przy zaciąganiu pożyczki miał jakieś grunty — świadek nie wie.

Przed rozpoczęciem przesłuchania następnego świadka W. Stefankowa dochodzi do incydentu. Obrona zrzeka się przesłuchania tego świadka, motywując to tem, „że prokurator zamówił sobie posterunkowego na sale rozpraw by świadka aresztować".

Mimoto trybunał postanawia świadka tego przesłuchać. Na skutek sprzeciwu prokuratora, zostaje Stefankow, również jeden z agentów Jurkiewicza, słuchany bez przysięgi. Zeznania jego są zgodne z decyzjami złożonemi w śledztwie. Twierdzi, że tłumaczył chłopom warunki pożyczki i nigdy im nie opowiadał, że potrącone kwoty idą na jakieś udziały. Obrona rezygnuje demonstracyjnie ze stawiania pytań. Po przesłuchaniu tego świadka — wydaje prokurator nakaz aresztowania i odprowadzenia Stefankowa do aresztu.

Po przerwie dr. osk. Finkler cofa dowody ze swoich świadków, czemu nie sprzeciwia się prokurator, a trybunał uwzględnia.

W dalszym ciągu rozprawy odczytano zeznania św. Stapinka red. „Selańskiego Prapora" — który stwierdza, że uważał akcje oskarżonych za nieuczciwą.

Na tem rozprawę przerwano do dnia jutrzejszego.

Ofiara pracy.

Zakłady Firmy Bracia Groedel w Skolem stały się znowu widownią nieszczęśliwego wypadku. Robotnik fabryki skrzyń Iwan Cohła przechodził właśnie przez tor kolei zakładowej na wielkim wewnętrznym placu. W tej chwili przejeżdżała torem lokomotywa prowadzona przez maszynistę I. Jekla. Cohła w ostatniej chwili przechodząc przed maszyną, pośliznął się i wpadł pod koła parowozu, który odciął mu obie nogi powyżej kolan.

Mimo natychmiastowej pomocy, nieszczęśliwy zmarł, zaraz po przewiezieniu go do szpitala w Stryju.

Nieszczęśliwy wypadek szulera.

Major Kutzer, jeden z wybitnych członków szajki karciarzy i szulerów kolejowych, grasujących na tym terenie, wybrał się na poszukiwanie szczęścia w pociągu osobowym zdążającym do Lwowa.

Właśnie przechodził z wagonu do wagonu, w poszukiwaniu naiwnych chłopków, kiedy nagle tuż za stacją Dawidów, wskutek własnej nieostrożności wypadł z platformy. Kutzer miał szczęście. Nie dostał się pod koła pędzącego pociągu, ale i tak odniósł dość znaczne obrażenia. W stanie ciężkim odwieziono go do szpitala.

Tragiczny koniec złodziejskiej wyprawy.

Dwaj notoryczni włamywacze w Lubaczowie I. Anyszczak i J. Fryza wybrali się na wyprawę złodziejską do domostwa S. Kuzyka w Przysiółku Tyńcu. Już zdołali zabrać z sobą pewną ilość rzeczy i wychodzili, kiedy natknął się na nich obudzony szmerem właściciel mieszkania. Ten widząc oby dwu włamywaczy, ciął jednego z nich Anyszczaka trzymaną w ręce kosą, podczas gdy drugi zbiegł. Anyszczak w drodze do szpitala zmarł z odniesionych ran.

Koncert melodyj polskich na dzwonach belgijskich.

Staraniem Towarzystwa „Amis de la Pologne" w Tournai w niedzielę dn. 2 lipca o godz. 20—20.45 odbędzie się na dzwonnicy tego miasta koncert dzwonów, którego program zawiera ludowe melodje polskie, poprzedzone hymnem państwowym. Koncert transmitowany będzie przez brukselską stację nadawczą (I. N. R.) na fali długości 508 m. W antrakcie (20.15—20.30) nadany będzie z płyt gramofonowych śpiew niedawno zmarłego słynnego barytona Opery paryskiej, Jana Note, oraz Jana Kiepury.

Inicjator tej pięknej manifestacji przyjaźni belgijsko-polskiej, wiceprezes Tow. Amis de la Pologne, inż. Lacoste bawi obecnie w Warszawie.

Program radjowy.

Środa, 28 czerwca.

Lwów 381. Od godz. 7'00—8'00 Transm. programu z Warszawy. — 8'00—11'55 Przerwa. — 11'57 Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bież. — 12'10 Muzyka z płyt gramof. — 12'25 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. — 12'35 Muzyka z płyt gramof. — 12'55 Dziennik południowy. — 13'00—14'55 Przerwa. — 14'55 Muzyka z płyt gramof. — 15'05 „Silva Rerum", repertuar Teatrów lwowskich i płyty. — 15'25 Komunikat gospodarczy. — 15'35 Lwowska giełda zbożowa i muzyka z płyt. — 16'00 Transm. z Warszawy „Pułk. Radjotoniczny" wygł. pułk. Karafa Kreuterkraft. — 16'15—17'00 Transm. z Ciechocinka, Koncert. — 17'00 Transm. z Warszawy, Pogadanka aktualna. — 17'15 Transm. z Warszawy, Koncert solistów w wyk. Lidji Piłsudskiej-Morawskiej (sopran) Zygmunta Protassewicza (baryton) i Ludwika Ursteina (akomp.) — 18'15 Transm. z Warszawy. Odczyt (z cyklu „Sport i wychowanie fizyczne" (wygł. red. Kazimiera Muszałówna p. t. „Kobieta, sport i turystyka". — 18'35 Transm. z Warszawy. Koncert kameralny w wyk. Liliany Bankierówny (fortepian), Zdzisława Roesnera (skrzypce) i Kazimierza Moszkowskiego (skrzypce). — 19'20 Rozmaitości. — 19'40 Kwadrans poetycki „Recytacje wierszy morskich". — 19'55 Odczytanie programu na dzień następny. — 20'00 „Wesoła audycja muzyczna". — 20'40 Dziennik wieczorny. — 20'50—21'00 „Wisłą do Gdańska, wygł. p. Michalina Hausnerowa. — 21'00 do 21'50 Transm. z Warszawy. Recital fortepianowy Józefa Turczyńskiego. 21'50 do 22 Transm. z Gdyni. Capstrzyk. — 22'00 Transm. z Krakowa. Odczyt w języku esperanckim p. t. „Nauka i oświata w Polsce dawnej i dzisiejszej" dra Knota. — 2'20—22'35 Transm. z Warsz. Odczyt angielski „O Polskiem Morzu" — 22'25 Wiadomości sportowe. — 22'35—22'50 Komunikaty. — 22'50—24 Transm. z Gdyni Koncert w wykonaniu Orkiestry Marynarki Wojennej.

Czwartek, 29 czerwca 1933.

Lwów 381. Od godz. 9'00—11'00 Transm. z Gdyni. Msza św. z molo Wilsona oraz przemów. przedstawicieli Rządu. — 11'05 Odczytanie programu na dzień bież. — 11'57—12'03 Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. — 12'03 do 12'15 Przemówienie P. Prezydenta R. P. — 12'10 Kom. Państw. Instytutu Meteor. — 12'15—12'40 Transm. z Gdyni. Defilada. — 12'40—12'45 Komunikat meteorol. — 14'00 Skrzynka rolnicza w opr. insp. Romualda Sozańskiego. — 14'15 Muzyka z płyt gramofonowych. — 14'45 Odczyt rolniczy. — 15'05—15'25 Transm. z Gdyni Ćwiczenia marynarki ojennej. — 15'25—15'30 Wiadomości bież. — 15'30—16'00 Muzyka ludowa, — 16'00—16'30 Słuchowisko dla dzieci. — 16'30—17.00 Transm. z Warszawy. Recital śpiewaczy Wiktorji Skwarczewskiej — 17'00—17'15 Transm. z Warszawy. Przemów. gen. Orlicz-Dreszera. — 17'15 Transm. z Warszawy, Koncert polskiej muzyki ludowej i artystycznej w wyk. chóru „Pobójdka" pracowników fabryki karabinów pod dyr. Tadeusza Czudowskiego. — 18'35 Odczytanie programu na dzień następny. — 18'40 Rozmaitości. — 19'00 Transm. z Warszawy. Słuchowisko zradjofonizowane z fragmentów „Wiatr od Morza" Stef. Żeromskiego. — 19'40 Transm. z Warszawy. Skrzynka pocztowa — techniczna. — 19'55 Komunikat Małop. Tow. Zachęty do Hodowli Koni w Polsce. — 20'00 Transm. z Warszawy. Koncert w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota i chóru Eryana. — 20'50—21'16 Dziennik wieczorny i d. c. koncertu. — 22'15 Muzyka z płyt. — 22'25 Wiadomości sportowe. — 22'27 Transm. z Krakowa, Katowic, Wilna, Łodzi i Warszawy. Wiadomości sportowe. — 22'40 Komunikaty. — 22'45—23'15 Transm. z Gdyni. Koncert orkiestry Marynarki Wojennej.

—o—

Świat naopak.

(Korespondencja własna).

Nowy Jork, w czerwcu.

„Breadwinner". „flappers"...

Jeszcze kilka lat temu „breadwinner" (zdobywca chleba) był prawie wyłącznie mężczyzną. „Flapper", co odpowiada europejskiemu pojęciu flanowania po mieście, przypadało z tytułu, urzędu i wolnego czasu Amerykance. Dzięki filmowi, powieściom, opowiadaniom turystów utrwaliła się opinja o Amerykance, jako o typowej „flapper", pędzącej w swem aucie lub wynajętej taksówce w pogoni za rozrywkami i zabawą.

Przyszedł kryzys i świat amerykański stał się światem naopak. Lekkomyślna, szybkonoga i łatwa w wydawaniu pieniędzy Amerykanka ze sfer zamożnych i średnio zamożnych stała się w dzisiejszej Ameryce legendą.

Dwanaście albo trzynaście miljonów bezrobotnych mężczyzn trwa w przymusowej bezczynności od lat kilku. W miljonach rodzin przestali oni być tem, co nazywano tutaj „breadwinners", a miejsce ich zajęły kobiety. Według przypuszczalnych obliczeń w Stanach Zjednoczonych pracuje obecnie zawodowo 4 miljony kobiet zamężnych. Z tej liczby przeszło połowa, 2 miljony mężatek, jest właściwą podporą rodziny i utrzymuje dom ze swych zarobków. Nieznający obecnych stosunków amerykańskich turysta, przybyły ze starego świata, może pomyśleć, iż te tysiące i tysiące szykownych i zgrabnych kobiet, które widzi w pewnych godzinach en masse na najbardziej ożywionych arterjach Nowego Jorku, należą do t. zw. „flappers". Tymczasem są to kobiety-urzędniczki, pracowniczki, adwokatki, rysowniczki, przedstawicielki wszelkich rodzajów pracy i zawodów, które śpieszą albo do domu, albo do warsztatów pracy.

Wytłumaczenie tego rażącego paradoksu, jakim jest przymusowe bezrobocie kilkunastu miljonów mężczyzn w sile wieku obok pracującej miljonowej armji kobiet, polega na bardzo prostej kalkulacji przedsiębiorców amerykańskich. W tem samem biurze, w którem zwolniono z pracy wszystkich mężczyzn, pozostawiono na posadach wszystkie kobiety, które pobierają pensje o 50 prc. mniejsze od tych, jakie otrzymywali mężczyźni. Tu kryje się przyczyna właściwa utrzymania się kobiet na placówkach zarobkowych. Kryzys zburzył cały dotychczasowy porządek rzeczy w życiu rodzinnem Amerykan. Oczywiście, o ile chodzi, jak mówiliśmy na wstępie, o rolniny ze sfery średniej, mieszczańskiej, a nawet zamożnej aż do chwili kryzysu, a zwłaszcza słynnego krachu giełdowego. Uprzywilejowane dziś jeszcze „dziesięć tysięcy" ze sfer miljonerów, trzymających się mocno i mogących sobie pozwolić na luksus, prowadzą, rzecz prosta, ten sam tryb życia co dawniej. Z tych to sfer rekrutują się „flappers" szykowne, które zapełniają modne restauracje, kawiarnie, dancingi, teatry, a wreszcie modne plaże kalifornijskie. Ale to już są tylko wysepy na oceanie kryzysowego porządku rzeczy. Pysznięca się dotąd swoją uprzywilejowaną sytuacją Ameryka, upodobniła się pod miażdżącym obuchem kryzysu do Europy powojennej z jej obniżonym standard of life. A wpływ tej obniżki stopy życiowej odbił się przedewszystkiem na pozycji materjalnej i społecznej kobiety.

Em. K.

W Turcji, której już niema.

Jawasz! Jawasz! — Zwolna! Zwolna!

„Jawasz" było leitmotywem życiowym dawnej Turcji, Turcji Abdul Hamida, Turcji, której już niema.

Lenistwo Turków było przysłowiowe na całym bliskim Wschodzie. Prawowierny Turek, wyznawca Proroka, jeśli nawet nie był effendim, a prostym człowiekiem, uważał za swój święty obowiązek spędzać większą część dnia na słodkiem dolce farniente, siedząc z podwiniętemi nogami w kawiarni i dumając o niczem nad filiżanką czarnej kawy, otoczony kłębami dymu z fajki. Te chwile produkcyjnego nieróbstwa (jak je określali niewierni) nazywały się w Turcji miłe brzmiącem dla ucha Muzułmanina mianem „kejf".

„Kejf", t. j. odpoczynek, zajmował Turkowi wszystek czas, który mu pozostawiała praca. A praca, wszelka praca odbywała się w Hamidowskiej Turcji pod hasłem „jawasz".

Abdul Hamid nie lubiał zresztą i nie protegował zbyt pracowitych poddanych. Jego podejrzliwość obejmowała wszystko, podejrzaną wydawała mu się nawet pracowitość. Na tem tle powstała z woli i fantazji despoty jedyna w swoim rodzaju na całym świecie instytucja: hotel dla próżniaków. Zawodowi próżniacy i leniwcy zwą się w Turcji „Tambellari". „Khan Tambellari", inaczej mówiąc hotel próżniaków, umieszczony został z rozkazu sułtana w jednym z pałacyków w pobliżu Yildiż Kiosku. Do osobliwego hotelu przyjmowano z rozkazu władcy prawowiernych muzułmanów tylko najwybitniejszych i najbardziej znanych w Stambule leniuchów. Na koszt osobisty sułtana urządzono ów hotel, nie szczędząc pieniędzy na wszelkie wygody. Zawodowi próżniacy a mieszkańcy tego dziwacznego hotelu opływali we wszystko, jak pączek w maśle.

Abdul Hamid bawił się świetnie swoim pomysłem. Ale do czasu tylko. Napływ kandydatów był coraz większy, koszty utrzymania Tambellari rosły coraz bardziej, tak, iż wkońcu zdecydował się Abdul Hamid zamknąć przytułek równie nagle, jak go otworzył. Likwidacja odbyła się w sposób radykalny. Z rozkazu padyszacha oblano naftą cały budynek, podpalono ze wszystkich stron... nie uprzedzając o tem lokatorów. Abdul Hamid postanowił przyjrzeć się in persona temu widowisku. W otoczeniu przybocznej straży albańskiej zajął miejsce przed budynkiem i czekał na efekt. Ogień, podsycany przez naftę, wybuchł gwałtownie, płomienie ogarnęły gmach ze wszystkich stron. Wypróbowane lenistwo Tambellari nie wytrzymało ogniowej próby. Na widok płomieni, wydając okrzyki zgrozy i strachu, zerwali się wszyscy z chyżością ściganych zajęcy uciekali drzwiami i oknami.

Honor domu i zawodu uratował jednak jeden z Tambellari. Widząc buchające przez okno płomienie, zerwał się w tej chwili z posłania i zamierzał uciekać. Przyrodzone jednak lenistwo wzięło górę nad wysiłkiem i z okrzykiem „Jawasz" rzucił się z powrotem na rozesłane poduszki. Abdul Hamid na ten widok klasnął w dłonie z zachwytem i rzekł do ministra policji, znajdującego się w jego świcie: „Oto prawdziwy Tambellari! Ratować tego człowieka! Resztę rozpędzić i zakuć w kajdany. Cała banda to fałszywi próżniacy. Ten jeden wolał umrzeć, niż ruszyć się z miejsca".

Rozkazy padyszacha zostały w lot wykonane. Najprawdziwszy leń z leniów, uratowany cudem z pośród płomieni Tambellari, otrzymał w nagrodę za swoje lenistwo od padyszacha piękną willę w podarunku, jako dożywotnią własność wraz ze służbą i renta. Tak bywało ongiś w dawnej Turcji, której już niema...

M. K.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Polskie eksponaty Ministerstwa Poczt i Tel. na wystawie filatelistycznej w Wiedniu.

W dn. 24 b. m. została otwarta w Wiedniu miedzynarodowa wystawa filatelistyczna „WIPA". W skład komitetu honorowego tej wystawy wchodzi również polski minister Poczt i Telegrafów płk. inż. E. Kaliński. Wystawa eksponatów urzedowych różnych państw oraz zakładów graficznych państwowych mieści się w gmachu „Secession", natomiast zbiory osób prywatnych rozmieszczono w sąsiednim gmachu „Künstlerhaus".

Wystawe obesłało ponad 20 państw, m. in. 800 zbiorów prywatnych.

O rozmiarach tej imprezy może dać wyobrażenie fakt, że przestrzeń zbiorów prywatnych wynosi (licząc długość gablot) około 3 kilometrów, podczas gdy na berlińskiej wystawie „Ipo sta" w 1930 r. wynosiła tylko 2 km.

Nasze Ministerstwo Poczt i Telegrafów, którego zbiory budziły w maju r. b. tak wielkie zainteresowanie na Wszechpolskiej Wystawie Filatelistycznej w Toruniu, wysłało swoje eksponaty również i na tę wystawę.

Komitet miejscowy wyznaczył dla nas piękną reprezentacyjną salę obok głównej sali, gdzie się mieszczą eksponaty urzędowe Austrji. Zbiory Ministerstwa Poczt i Telegrafów, rozwieszone na ścianach i umieszczone w 20 stojakach, — przedstawiają się wprost imponująco. Od wejścia rzuca się w oczy u góry zawieszone godło Państwa, pod niem napis polski, po bokach niemiecki i francuski.

Dla znawców w tej dziedzinie prawdziwą ucztę filatelistyczną sprawiają tego rodzaju dzieła, co ostatnio wydane wklęsłym drukiem znaczki: „Washington, Kościuszko i Pułaski", „Toruń", „Żwirko i Wigura". Polskie Zakłady Papierów Wartościowych, które również obesłały wystawę swojemi eksponatami, wywiesiły nadto pierwsze odbitki artystycznej roboty znaczka z reprodukcją rzeźby z ołtarza Wita Stwosza w Krakowie, oraz projekt znaczka jubileuszowego ku uczczeniu 250-tej rocznicy Odsieczy Wiednia, reprodukcja znajdującego się w Watykanie obrazu Matejki.

Z prywatnych eksponatów wyróżnia się zbiór znaczków polskich, własność konsula holenderskiego w Warszawie p. Wejmara, nagrodzony na wystawie w Toruniu nagrodą ministra Poczt i Telegrafów (puhar srebrny).

Ekspedycja włoska do Tybetu

Akademia włoska otrzymała z Lahore telegram donoszący, iż ekspedycja naukowa, prowadzona przez akademika prof. Józefa Tucciego wyruszyła z Salitanpur ku przełęczy Hamta do Spiti, gdzie (zwiedzi lokalne klasztory) udając się ku granicy Tybetu. Celem pierwszego etapu jest dotarcie do słynnego klasztoru lamaistów w Toling jednego z najstarszych w tej części Tybetu. Ekspedycja przebędzie najmniej znane części Himalajów, prowadząc badania ziem okolicznych z punktu widzenia epigraficznego, archeologicznego i historycznego, poczem powróci do Ludvi poprzez przełęcze Niti i Chirbitia.

Przygotowania do nowego lotu w stratosferę.

Prace przygotowawcze do trzeciego lotu stratosferycznego, organizowanego przez Belgję dobiegają końca. W chwili obecnej gondola aluminjowa skonstruowana przez prof. Cosyns'a jest już na ukończeniu i w niedługim czasie rozpoczną się prace przygotowawcze do startu. Do chwili obecnej nie został jeszcze wybrany punkt startowania balonu do stratosfery, jedno jest tylko pewnem, iż start odbędzie się w południowej Belgji. Dokładna data startu również nie jest znana i uzależniona jest ona od pogody. Najprawdopodobniej lot odbędzie się w połowie sierpnia.

SPRAWY NAFTOWE

Przesilenie naftowe a produkcja ropy.

Od Redakcji:

W dalszym ciągu zapoczątkowanej na łamach „Spraw Naftowych" dyskusji na temat obecnej sytuacji przemysłu naftowego zamieszczamy dzisiaj wywiad **z prezesem Witem Sulimirskim.**

* * *

W jakiem stadium znajdują się obecne pertraktacje w sprawie organizacji przemysłu naftowego?

Wiadomem jest, że Syndykat Producentów Ropy po ankiecie Naftowej, odbytej 25 marca b. r. podniósł inicjatywę pertraktacyj z wielkimi producentami-rafinerami celem zawarcia konwencji i stworzenia zamiast, jak było do chwili egzystencji Syndykatu Naftowego, biura zakupu — zamiast tegoż — biura sprzedaży ropy. Dzięki tej inicjatywie Syndykatu Produc. Ropy odbyło się kilka posiedzeń porozumiewawczych, w których to posiedzeniach reprezentowane były wielkie firmy producentów-rafinerów, jakoteż Syndykat Producentów Ropy.

Na drugiem posiedzeniu wybrano Komitet, do którego weszło 2-ch reprezentantów wielkich firm, mianowicie Dyr. Gail i Dyr. Kropaczek, Wiceprez. Syndykatu Prod. Ropy Dyr. Mikuli, Prezes Zw. Polskich Przem. Nafr. inż. Machnicki, jakoteż niejako w roli ekspertów Minist. Byrka, Dyr. Wygard i ja.

Ten komitet porozumiewawczy zaprosił na posiedzenie także dalszych kilku przemysłowców naftowych i obradował nad ewent. stworzeniem ogólnej organizacji przemysłu naftowego. Do organizacji tej dążą przedewszystkiem czyści producenci, pragną oni bowiem słusznie mieć wpływ na kształtowanie się cen ropy, dlatego też podnoszą konieczność stworzenia biura sprzedaży surowca, w którem mieliby odpowiednią reprezentację wraz z wielkimi producentami-rafinerami.

Reprezentanci wielkich firm podczas wszystkich odbytych posiedzeń stali przeważnie na stanowisku, że jeszcze nie nadszedł czas odpowiedni do stworzenia ogólnej organizacji. Wyrażali zapatrywanie, iż muszą najpierw wiedzieć, jak wpłyną na targ produktów naftowych nowe obciążenia (fundusz drogowy etc.), oraz muszą być wpierw unormowane stosunki na targu wewnętrznym.

Zaznaczali dalej, że musi dojść do porozumienia między nimi a wielkiemi rafinerjami nie mającemi własnej produkcji, jakoteż między wielkiemi rafinerjami a małemi. Gdy to porozumienie nastąpi, natenczas nastąpi także porozumienie na rynku sprzedaży produktów naftowych wewnątrz kraju. Firmy te zaznaczyły dalej, że pragną najpierw ustosunkować się do ceny i przekonać się jaki wpływ na całokształt sytuacji przemysłu wywrze działalność tegoż „Polskiego Exportu Naftowego".

Zastępcy wielkich firm przyznawali, że położenie producentów ropy, wobec braku porozumienia, jest bardzo ciężkie że chwilowo jednak nie mogą oni do konkretnych umów z producentami przystąpić, zapewnili jednak, iż będą zakupywać ropę tak marki Borysławskiej jak i marek specjalnych, a przez zakupywanie wszystkiej ropy, jaka znajduje się na targu, samoczynnie ceny ropy zaczną się podnosić.

Ostatnie posiedzenie Komitetu porozumiewawczego odbyło się przed 2-a tygodniami. Najbliższe rozmowy zapewne nie prędko nastąpią, gdyż zasadniczo wielkie firmy stoją na stanowisku, iż należy odłożyć wszelkie pertraktacje do września b. r.

Jak się przedstawia obecnie sytuacja na targu ropnym?

— — — — — —

Wielkie firmy zakupują tak ropę borysławską jak i marek specjalnych. Dzięki tym zakupom cena ropy Borysławskiej podniosła się do 1.270.— zł. za wagon, a mniej więcej w tym stosunku podniosły się także ceny ropy marek specjalnych.

Ceny te za ropę jeszcze daleko odbiegają od cen opłacających eksploatację kopalń, to też większość kopalń mniejszych, specjalnie w Borysławiu, pracuje ze stratą, a też wiele mniejszych kopalń marek specjalnych eksploatuje ropę deficytowo.

Producenci ropy mają jednak nadzieję, że z biegiem czasu cena ropy musi się podwyższyć, albowiem produkcja się nie powiększa, a zapotrzebowanie wewnątrz kraju już dalej zmniejszać się nie może, raczej będzie się powiększać w miarę stablizacji się stosunków gospodarczych.

Czołowi przedstawiciele Związku Polskich Przem. Naft. jakoteż Syndykatu Prod. Ropy wyrażają jednak obawę o przyszłość organizacji czystych producentów. Mimo bowiem ich inicjatywy wielkie firmy nie zamierzają przystąpić do konkretnych pertraktacyj i odwlekają wszelkie porozumienie z jednej strony, a z drugiej strony robią pewne pociągnięcia, które wzbudzają podejrzenia i obawy czystych producentów.

Wielkie firmy kupują mianowicie ropę, a nawet dają zaliczki dość znaczne poszczególnym producetom, starają się jednak o zrobienie „szlussów" na dłuższy przeciąg czasu i jakoby czynią wszelkie starania związania czystych producentów na dłuższe okresy. Obawy więc Syndykatu Producentów Ropy, idą w tym kierunku, że o ile uda się większym firmom związać znaczniejsze ilości ropy, natenczas zabraknie komitentów do pertraktacyj o dostawę ropy. Czyści producenci znajdujący się w ciężkich warunkach finansowych bardzo często są zmuszeni brać zaliczki i łatwo ich nakłonić do zrobienia dłuższych szlussów. Transakcje te nie są robione, wedle wiadomości Syndykatu Producentów Ropy, na podstawie stałych cen, lecz na podstawie cen targowych, w tej więc akcji upatruje Syndykat największe niebezpieczeństwo. W interesie bowiem rafinerów — gdy większość ropy zjednoczą w swych rękach — będzie utrzymanie cen na niższym poziomie. Syndykat Producentów Ropy zaś nie mając ropy swych członków do dyspozycji, a względnie tylko część tej ropy, nie będzie mógł odpowiednio oddziaływać na targ ropny i ewent. zwyżkę cen do granic opłacalności. Panuje więc ogólna obawa, że czysta produkcja ponownie zostanie wyeliminowana od wszelkich wpływów na targu ropnym, że nie dojdzie do stworzenia biura sprzedaży ropy, i że w ogólności zastępcy czystej produkcji ropy będą w zupełności uzależnieni od dobrej lub złej woli rafinerów.

Jak wspomniałem istnieją czyści producenci, którzy twierdzą, iż wielkim producentom-rafinerom zależeć będzie na dobrej cenie ropy i że w ich własnym interesie starać się będą o podwyższenie cen surowca, jednak przeważna ilość czystych producentów żyje w coraz większej obawie o swą przyszłość, co odbija się znowu na chęci tworzenia nowych kopalń i inwestowania kapitałów w kopalnictwo naftowe.

Wielu producentów narzeka także na niejasne stanowisko „Polminu", twierdząc, że w obecnych czasach dla podtrzymania kopalnictwa naftowego nie powinien „Polmin" dbać o dorywcze zyski, lecz całe swoje starania skierować dla dobra kopalnictwa, a tem samem starać się o podwyższenie cen ropy. Wielu z producentów zarzuca „Polminowi", że nie odgrywa on roli regulatora cen w przemyśle naftowym do czego jest w pierwszej linji powołanym.

Oceniając ogólnie obecną sytuację w przemyśle naftowym należy stwierdzić, że sytuacja ta jest dalej niejasna, zamglona, nie wzbudzająca wielkich nadziei. Tembardziej jednak nie wolno nam rąk opuszczać i wpajać w siebie pesymizm, lecz robić wszystko, co leży w naszej mocy dla utrzymania polskiego przemysłu naftowego.

Naftowy przemysł kopalniany w kwietniu 1933 r.

Ruch w naftowym przemyśle kopalnianym) w miesiącu kwietniu przedstawiał się według sprawozdania „Karpackiego Instytutu Geologiczno-Naftowego" następująco:

Produkcja ropy wynosiła w kwietniu 4553 cyst. zmniejszyła się więc w stosunku do marca o 150 cyst. Dzienne wydobycie jednak pozostało bez zmiany wynosząc 151.7 cyst. Rejon borysławski wyprodukował w kwietniu 2669 cyst. wobec 2764 cyst. w miesiącu poprzednim. Dzienna produkcja wynosiła tu 88.9 cyst. wobec 89.1 cyst. w marcu. Kopalnie poza borysławskie okr. drohobyckiego wydały 793 cyst., tj. 19 cyst. mniej niż w miesiącu poprzednim. Dzienna produkcja wzrosła tu do 26.4 cyst., t. j. o 0.2 cyst. W sumie okręg Drohobycz wydał 3461 cyst., co czyni 115.3 cyst. dziennie. Produkcja dzienna pozostała tu prawie bez zmiany. Okręg Jasło wyprodukował w kwietniu 797 cyst. t. j. 32 cyst. mniej, niż w marcu. Dzienne wydobycie wynosiło tu 26.6 cyst. pozostawało więc prawie bez zmiany. W okręgu stanisławowskim produkcja wynosiła 295 cyst. Dziennie produkowano tu 9.8 cyst., tj. 0.2 cyst. więcej, niż w miesiącu poprzednim.

Produkcja gazu wynosiła w kwietniu 37.873.000 m³, co czyni 876.5 m³ min.. W stosunku do miesiąca poprzedniego nastąpił znów spadek produkcji o 56.3 m³/min. Spadek zaznaczył się specjalnie na kopalniach pozaborysławskich okręgu drohobyckiego (Daszawa). Okręg Jasło produkował 179.8 m³/min. (6.4 m³/min. mniej niż w miesiącu poprzednim) okręg Drohobycz 607.5 m³/min. (43.3 m³/min mniej), w tem okręg Borysław 349.8 m³/min. (5.7 m³/min. mniej), okręg Stanisławów wydał 89.3m³/min. (6.6 m³/min. mniej).

Stan otworów. Ilość otworów w ruchu wynosiła z końcem kwietnia 3022, zmniejszyła się o 5. W szczególności zmniejszyła się ilość otworów w eksploatacji ropy o 12 do cyfry 2695, oraz w wierceniu i produkcji do cyfry 39. Ilość otworów wierconych wynosiła 55 w instrumentacji 44.

Ilość metrów wierconych w kwietniu wynosiła 5653, w okręgu Jasło uwiercono 3002 m., w okręgu Drohobycz 1985 m., z czego na rejon borysławski przypada 386 m., w okręgu Stanisławów uwiercono 666 m. W kwietniu dowiercono 5 nowych otworów o łącznej produkcji początkowej 3700 kg. dziennie ropy o 28 m³/min. gazu (1 bez rezultatu). Na 1 otwór przypada przeciętnie 740 kg. dziennie początkowo. W okręgu Jasło dowiercono 3 otwory, zaś w okręgu Stanisławów 2 otwory. Ponadto pogłębiono 3 otwory do nowych horyzontów ropnych, z których uzyskano w sumie 7000 kg. dziennie początkowo.

W kwietniu uruchomiono 12 nowych otworów z czego przypada 8 na okręg Jasło i 4 na okręg Drohobycz.

W kwietniu było w ruchu 17 otworów poszukiwawczych. W okręgu Jasło uruchomiono nowy otwór Opteg 2 w Lalinie. Pozatem w tej kategorii otworów nie notowano żadnych ważniejszych zmian.

—o—

Kronika wiertnicza Izby Pracodawców Przemysłu Naftowego za maj 1933 r.

MRAZNICA:

Fanto - Horodyszcze I. Małopolska. Po pogłębieniu do 1491'50 m w warstwach popielskich uzyskano w dniu 11 maja br. początkowo 5700 kg. ropy dziennie. Produkcja ta następnie znacznie wzrosła i wynosiła z końcem maja 5'8 cyst ropy i 6 m. s./min gazu. Ogólna produkcja za maj 54 1 cyst.

Bitumen II. Małopolska. W ciągu maja uwiercono 44'20 m. do 1046'10 m. w warstwach nasuniętych Rury 10".

Metan I. Małopolska. Głębokość z końcem maja 590 m. W ciągu maja uwiercono 75'20 m. w nasunięciu. Rury 12".

Baku. Małopolska. W ciągu maja uwiercono 53'90 m. do głębokości 398'70 m w nasunięciu. Rury 14".

Zygmunt IV. Galicja. Dzienna produkcja otworu w maju 1'40 cyst do 1'45 cyst ropy. Ogółem odtłoczono 47'43 cyst. ropy

Mina. Limanowa. Wiercono w nasunięciu. Głębokość z końcem maja 845'50 m. Rury 10".

Łukasiewicz. Limanowa. Głębokość otworu z końcem maja 112 m. Rury 18".

Violetta I. Limanowa Od 22 maja po rekonstrukcji otworu tłokuje około 7000 kg. ropy dziennie. Głębokość 942'60 m.

Bohdan. Limanowa. W maju pogłębiono do 1478'70 Produkcja ropy wzrosła z 6000 kg. na 1'2 cyst. dziennie. Gazu 11 m s./min.

Faustyna. J. Rothenberg. W maju pogłębiano i tłokowano Głębokość 1405 m. Odtłoczono ogółem 1'75 cyst. ropy.

TUSTANOWICE.

Elżbieta. Małopolska. W ciągu maja pogłębiono o 4 m. do 1239'50 m w piaskowcu borysławskim. W dniu 9 maja uzyskano ropę, której ilość ustaliła się na 5500 kg. dziennie. Gazu 1 m. s./min.

Herzfeld. Małopolska. Po pogłębieniu do 1399'40 m. w warstwach popielskich (6" rury) tłokuje się około 8000 kg. ropy dziennie.

Emigesta. Małopolska. W dniu 13 maja rozpoczęto pogłębianie otworu. Głębokość z końcem miesiąca sprawozdawczego 1487'50 m. w 6" rurach Menility. Wiercono i tłokowano około 1000 kg. ropy dziennie. Gazu 6 m. s./min.

Marja Teresa 3. Małopolska. Pogłębiano i eksploatowano około 2000 ropy dziennie. Głębokość z końcem maja 1274'80 m w warstwach popielskich. Rury 6". Gazu około 3 m. s./min.

ORÓW.

Pionier - Orow. Pionier S. A. W ciągu maja uwiercono 62'50 m w warstwach polanickich. Głębokość 1863 m. Rury 6".

MODRYCZ.

Modrycz. I. Małopolska. Głębokość z końcem maja 1149'6 m. w 9" rurach. Miocen. Wierci się systemem „Rotary".

SCHODNICA.

Muchowate 49. Galicja S. A. Wiercono. Głębokość z końcem maja 250'50 m. w 7" rurach. Wodę zamknięto 9" rurami w głębokości 219'15 m.

Hanna 3. Galicja S. A. W dniu 27 maja rozpoczęto montaż urządzeń.

RACHIŃ.

Rachiń. I. Pionier S. A. Wiercono. Głębokość z końcem maja 1084 m. Rury 9 i pół".

TREPCZA.

Galicja Nr. 1. Galicia S. A. Głębokość otworu z końcem maja 545'50 m. w 9" rurach.

GORLICE.

Magdalena 4. Magdalena Ska naft. Dnia 15 maja nawiercono ropę w głębokości 80 m w 9" rurach. Ilość ropy około 750 kg. na dobę. Po pogłębieniu do 89'70 m. produkcja ta wzrosła początkowo do 1300 kg. i ustaliła się następnie na około 500. kg. ropy dziennie.

—o—

ZWIĄZEK STRZELECKI

№ 96. ORGAN ZARZĄDU VI. OKRĘGU ZWIĄZKU STRZELECKIEGO 28 VI. 1933.

Wychowanie obywatelskie w Związku Strzeleckim.

Z. S. jest organizacją, której hasłem jest — „zdobytą niezawisłość i całość Państwa utrzymywać i wzmacniać". Związek zdaje sobie doskonale sprawę z tego, że do spełnienia tego zadania potrzeba dzielnych, doskonale wyćwiczonych, zawsze gotowych żołnierzy, ale równocześnie także pracowników, którzyby rozbudowywali i powiększali wewnętrzną siłę Państwa. W tym celu kładzie nacisk zarówno na W. F. i P. W. swych członków, jak też o ich wyrobienie obywatelskie. O pierwszem z tych zadań mówiliśmy już niedawno, dziś spróbujemy dać krótki rys organizacji szkoły żołnierza-obywatela, jaką jest Z. S.

Szczególną opieką otacza Związek Strzelecki wychowanie obywatelskie, którego celem jest przygotowanie sprawnego i zaradnego w życiu państwowem obywatela. Przedewszystkiem zaś obywatela samodzielnego, umiejącego sobie ułożyć swój stosunek do Państwa, zbliżyć się do pego spraw, współdziałać z niem, bez wyczekiwania „cudów", które miałyby odsunąć wszelkie troski w życiu codziennem.

Wychowanie obywatelskie rozwija się przez cały rok, ale ze względu na to, że praca świetlicowa — która jest najznamienniejszym jego przejawem — słabnie w okresie letnim, przeto można w pewnym sensie podsumować teraz jego rezultaty.

Akcja wychowania obywatelskiego ze strony władz Z. S. polega przedewszystkiem na przygotowaniu odpowiednich kierowników świetlic strzeleckich, które są głównemi ogniskami wychowania obywatelskiego. Z inicjatywy okręgów i obwodów przeprowadzono siłami instruktorskiemi centrali, lub przy pomocy centrali kursy świetlicowe dla referentów wychowania obywatelskiego.

W związku z dążeniem do przebudowy systemu wychowania strzeleckiego i oparcia go na zdobyczach współczesnej pedagogiki, pozostał eksperyment centrali, zastosowany na terenie okręgu lubelskiego. Wprowadzono tam specjalne sprawności dla młodzieży od 14—16 lat pod nazwą sprawności do odznaki „zucha strzeleckiego".

Niezależnie od tych prac w terminie przygotowała centrala w ubiegłym okresie kilka niezbędnych wydawnictw, które wypełnią braki w literaturze strzeleckiej i pogłębią pracę dotychczasową. I tak w okresie letnim ukażą się nakładem Centralnego Instytutu Wyd. Zw. Strzel. publikacje p. t.: „Co to jest Związek Strzelecki", „O Świetlicy", „O wewnętrznym urządzeniu Świetlic", oraz nakładem Głównej Księgarni Wojskowej — „Śpiewnik" dla użytku organizacyj przysposobienia wojskowego.

W okresie wakacyjnym ub. roku odbyły się kursy 3-tygodniowe w Buczaczu i w Wierzchcie, oraz kilku dniowe kursy-odprawy w całym szeregu miejscowości,

W kursach tych, zorganizowanych w porozumieniu i przy pomocy Wydziału Oświaty Pozaszkolnej Kuratorjum Szkolnego Lwowskiego brało udział nauczycielstwo i referenci wychowania obywatelskiego Z. S.

W ciągu ostatniego roku pracy odbyło się takich kursów w pow. lwowskim 13 (261 uczestników), w stanisławowskim 18 (143 uczestników), w tarnopolskiem 8 (244 uczestników). W ostatnim czasie powstało również dużo świetlic dla oddziałów, przedewszystkiem wiejskich, tak że obecnie posiadamy w wymienionych powiatach 407 świetlic. Ważną rolę w wychowaniu obywatelskim odgrywa czytelnictwo, stąd stała troska Zarządu Okręgu o mnożenie bibljotek i powiększenie ich stanu posiadania. Obecnie posiadamy 118 bibljotek stałych, zawierających 10.159 tomów i 133 ruchomych z 5.101 tomów.

Wielki nacisk kładzie się również na czytelnictwo gazet i czasopism w w oddziałach prowincjonalnych. Nie mniej dba referat W. O. o zakładanie w poszczególnych oddziałach chórów (stan obecny 195), orkiestr (37), zachęca się również oddziały instalowania radjoodbiorników, obecnie funkcjonuje ich 33.

Poza pracą nad młodzieżą strzelecką zajmuje się referat W. O., również propagandą idei strzeleckiej wśród szerszego społeczeństwa zapomocą prasy i radja. W ubiegłym r. wydawał Zarząd VI. Okręgu Z. S. tygodnik pt.: „Wychowanie Obywatelskie", obecnie zaś umieszcza stale kronikę i artykuły w tygod. „Strzelec" wydawanym w Warszawie oraz w prasie miejscowej w szczególności zaś w „Słowie Polskiem", które oddało Związkowi Strzeleckiemu całą stronę druku raz w tygodniu do dyspozycji

Państwowa odznaka sportowa na terenie Związku Strzeleckiego.

Odznaka sportowa ma na terenie Związku Strzeleckiego ustaloną tradycję. P. O. S. nie jest bowiem pierwszą tego rodzaju odznaką na terenie Związku. Już w r. 1929 została wydana pierwsza odznaka sportowa Związku pod nazwą „Za pięciobój sportowy Z. S." Odznaka ta była wzorowana na fińskiej odznace tamtejszego Suojeluskunat-u organizacji napół wojskowej. Odznaka ta poza sprawnościami fizycznemi, składającemi się z biegu na 100 m., biegu na 1500 m., skoku wzwyż, rzutu granatem i strzelania małokalibrowego, wymagała od kandydatów napisania własnoręcznie podania o dopuszczenie do próby, wykazania się znajomością „prawa strzeleckiego", oraz dodatniej oceny stanu zdrowotnego i higieny osobistej kandydata do próby. Słowem wymagano poza siłą i zręcznością umiejętności pisania, pewnych podstaw z zakresu wychowania obywatelskiego, zdrowia oraz przestrzegania higjeny osobistej.

W ciągu dwu lat swego istnienia, aż do chwili ukazania się POS. odznaka „Za pięciobój sportowy Z. S." dała blisko 1000 dodatnich prób przy potrójnej liczbie startujących. Kiedy na widownię dziejów WF. w Polsce weszła POS., zarządzeniem Komendy głównej Zw. Strzeleckiego odznaka Z. S. została zniesiona i zastąpiona oficjalną odznaką państwową.

Pierwszy rok jej istnienia nie przyniósł na terenie Zw. Strzeleckiego nadzwyczajnych rezultatów. Rok bowiem 1931 daje w rezultacie tylko 1200 odznak zdobytych przez strzelców. Na stan ten złożyła się przedewszystkiem nowość odznaki i brak odpowiedniej propagandy, oraz mała ilość upoważnionych do przeprowadzania prób. Stan ten ulega zasadniczym zmianom już w roku 1932. Upoważnione zostają do przeprowadzenia prób komendy okręgów i podokręgów Z. S. W terenie zaczynają już w większości wypadków odpowiednio pracować w kierunku odznaki oficerowie PW., komitety powiatowe PW. i WF., jak też i sami komendanci Z. S., domagający się przeprowadzenia prób na POS., na kursach i obozach organizowanych przez Związek.

Rezultat tej akcji władz terenowych był natychmiastowy. Cyfra 20.036 POS. zdobytej przez członków Związku w pierwszym właściwie roku dobrze zaagitowanej pracy jest dostatecznym dowodem żywiołowego zwrotu strzelców w kierunku zdobywania odznaki. Rok obecny po nadaniu praw także niektórym powiatom, posiadającym odpowiednie siły instruktorskie, po wyszukiwaniu przez te same powiaty odpowiednich sił sportowych, jak też nadania komendantom powiatowym Z. S. charakteru zastępców komendantów pow. PW. napewno zdwoi — jeżeli nie potroi liczbę zdobytych względnie powtórzonych odznak.

Jeśli weźmiemy pod uwagę, że na tak zwane społeczeństwo cywilne poza wojskiem i szkołami przypada w r. bież. 43513 POS., to udział Zw. Strzeleckiego w tej spółce wyniesie 46.43% odznak co świadczy, aż nadto o znakomicie postawionej pracy sportowej w Związku Strzeleckim i o należytej opiece ze strony władz strzeleckich, aby rozwijała się ona we właściwym kierunku.

Komitet budowy strzelnicy głównej w Warszawie jako jednostka prawna.

W dniu 31-szym maja b. r. wpisany został do rejestru stowarzyszeń i związków Komisarjatu Rządu m. st. Warszawy pod liczbą 77 „Komitet Budowy Strzelnicy Głównej w Warszawie im. Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego".

Z ta chwilą Komitet stał się jednostką prawną i korzystając z nadanej mu swobody działania jako stowarzyszeniu legalnemu, postępuje w swych pracach

Jeszcze przed zalegalizowaniem swego Statutu, Komitet Wykonawczy Budowy Strzelnicy Głównej w Warszawie przystąpił do załatwienia sprawy przydziału zgóry upatrzonego placu pod budowę zaprojektowanej strzelnicy.

Obecnie sprawa ta znajduje się w toku końcowego załatwienia formalności i w czasie już najbliższym należy się spodziewać rozpoczęcia wstępnych robót ziemnych.

Wymieniony plac leży przy ul. Czerniakowskiej Nr. 165/167, pomiędzy terenami W. K. S. Legji i 1-go pułku szwoleżerów. Obecnie teren ten jest prawie nieużyteczny, gdyż większą jego częścią jest kanał będący tylko rozsadnikiem moszki i komarów. Kanał ten będzie zasypany, a na miejscu jego stanie wielka kryta Strzelnica Główna Imienia Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Zainicjowany przez Związek Strzelecki z okazji jubileuszu XXV-lecia istnienia, Międzyoddziałowy Konkurs Pracy dobiega końca. Oddziały coraz liczniej nadsyłają zadeklarowane przez siebie kwoty, by należycie wywiązać się ze swych zobowiązań.

Dotychczas na pierwszem miejscu utrzymuje się Oddział Związku Strzeleckiego Stary Sącz, a dopiero w znacznem od niego oddaleniu postępują oddziały: Miasto-Bydgoszcz, Im. mjr. Wyrwy we Lwowie, fabryczny przy Państwowej Wytwórni Wódek-Białystok, Warszawa-Śródmieście, Osiek, Gdów, Radoszyce, Jasło, Żeński Im. Emilji Plater-Stanisławów, fabryczny Skarżysko i inne.

Pragnąc jaknajszerzej rozpropagować potrzebę i celowość budowy strzelnicy, a przytem zgromadzić potrzebne na ten cel fundusze, w ub. miesiącu została wszczęta akcja tak zw. „Gromadzenia Cegiełek", która daje coraz pomyślniejsze rezultaty.

Wpłać dobrowolną ofiarę na konto P. K. O. Nr. 5566, a bodaj przez najskromniejszy dar przyczynisz się wybitnie do wyszkolenia szeregów obronnych kraju i w imię starożytnego przysłowia „Si vis pacem, para bellum", ubezpieczysz swoje i Ojczyzny mienie.

P. K. O. Nr. 5566.

VI ZAPROJEKTOWANA STRZELNICA — FUNDAMENTALNYM ŻYWYM POMNIKIEM MARSZAŁKOWI.

Ponieważ Strzelnica Główna w Warszawie ma stanąć jako fundamentalny żywy pomnik Wodzowi Narodu z okazji XV-lecia odzyskania Niepodległości przeto Komitet apeluje do całego społeczeństwa, by nikogo z chętnych obywateli kraju nie zbrakło na liście ofiarodawców, która będzie sporządzona w pamiątkowej księdze Historji Budowy Strzelnicy.

—o—

Letnie obozy żeńskiego Związku Strzeleckiego.

Okres letni jest dla strzelczyń okresem najintensywniejszej pracy wyszkoleniowej. Przedewszystkiem dlatego, że letnie obozy dają maximum korzyści i walorów, jakie można osiągnąć w metodzie pracy zarówno wyszkoleniowej, jak i wychowawczej oraz również ze względu na to, że dla strzelczyń pracujących w różnych zawodach, okres wakacyj i urlopów letnich najlepiej się nadaje na całkowite wyzyskanie czasu, który niepodzielnie poświęcić mogą pracy wyszkoleniowej. To też i w tym roku wre ożywiony ruch wśród strzelczyń, szykuja się bowiem z zapałem do letniej kampanji obozowej. Pierwszym krokiem kładącym podwaliny pód kobiecą pracę wyszkoleniową w Związku Strzeleckim był zorganizowany przed 10 laty obóz letni Z. S. w Zagórzanach dla 22 uczestniczek. W tym roku żeńskie obozy strzeleckie liczyć ich będą zgórą 1500.

Obozy te odbędą się w różnych miejscowościach i dadzą wyszkolenie stu uczestniczkom w Gostyninie, 275-ciu w Grandzicach, 175-ciu w Sulejowie, 250-ciu w Sierakowie, 150-ciu w Zalezierzu i 460 w Pasiecznej.

Na tegorocznych obozach, organizowanych przez Związek Strzelecki, przerabiane będą kursy o różnych typach i poziomach, a więc: wychowania fizycznego o programie kursu dla przodownic gier ruchowych i sportowych, oraz przysposobienia wojskowego kobiet o poziomach: kursu wstępnego dla kandydatek oddziałów Z. S., kursu wstępnego instruktorskiego i doszkoleniowego.

Prócz wymienionych typów kursów na obozach letnich organizuja się również w tym roku obozy propagandowe dla robotnic o dostosowanym odpowiednio programie P. W.K.

25-lecie Związku Walki Czynnej.

W Belwederze odbyło się liczne, w gronie około 100 osób zebranie byłych członków Związku Walki Czynnej, zainicjowane przez panią Marszałkową Piłsudską na prośbę Zwi[illegible]eckiego.

Na zebraniu omówiono program obchodu 25-lecia Związku Walki Czynnej, przyczem obradom przewodniczyła pani Marszałkowa, protokół zaś prowadził p. poseł Brzęk-Osiński.

Prezes zarządu głównego Związku Strzeleckiego mec. Paschalski zreferował dotychczasowe prace przygotowawcze „Strzelca" w zakresie uczczenia jubileuszu Zw. Walki Czynnej, a komendant główny ppłk. dypl. Rusin Władysław uzupełnił referat, poruszając równocześnie sprawę udziału wojska w projektowanym obchodzie.

Uchwalono zwrócić się do Pana Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego z prośbą o przyjęcie protektoratu nad pracami komitetu honorowego, w skład którego wchodzi około 180 osób, w tej liczbie wszyscy członkowie Rządu z p. Premjerem Jędrzejewiczem na czele, przedstawiciele wojska, instytucyj społecznych i t. p., a z ramienia Związku Strzeleckiego prezes Paschalski, komendant główny ppłk. dypl. Rusin oraz szef wydziału propagandy w komendzie głównej płk. dypl. Pożerski.

Kto chce pokoju, ten uznać musi prawa Polski do Bałtyku.

Wychowanie byłego króla.

Młody następca tronu rumuńskiego, który w październiku r. b. kończy lat dwanaście, ma już za sobą „karjerę“ o pewnem znaczeniu.

W chwili śmierci swego dziadka, Ferdynanda I, realizatora dzisiejszej Rumunji, mały książe Michał podówczas dziecko pięcioletnie, wobec nieobecności w kraju swego ojca obecnego króla Karola, został jak wiadomo, ogłoszony królem do czasu, powrotu ojca.

Król rumuński, Karol, bardzo przywiązany do swego syna, chciał uniknąć w wychowaniu przestarzałych metod i przepisów protokółu, nadających przyszłym panującym więcej powierzchownego poloru niż istotnych zalet. Ponadto król Karol zażądał, by przy wychowaniu jego syna stosowano formy demokratyczne, których sam jest zwolennikiem.

Ktoś powiedział słusznie, że po to, by zostać wielkim człowiekiem, trzeba przedewszystkiem umieć być dzieckiem. Księżna Helena matka następcy tronu, jako regentka umiała w tym zakresie wywrzeć wpływ decydujący, strzegąc osobiście zabaw dziecięcych syna i kierując początkami jego nauki. Król Karol zatem ma ułatwione zadanie wychować człowieka z dziecka, zanim pomyśli o ukształtowaniu z niego przyszłego króla.

Młody książę Michał nie poznał ani życzliwych starych profesorów w okularach, ani sędziwych, poważnych guwernantek, ani też armji lokajów. Został wychowany z całą naturalną swobodą i prostotą, jak każde inne dziecko rumuńskie, a król Karol, stosując system, zapoczątkowany przez matkę księcia, dbał o to, by syn jego wychowywał się wśród rówieśników, zyskując sobie zawczasu sympatje i przyjaźń w narodzie, którego władcą zostać może.

W pałacu królewskim w Bukareszcie uformowano specjalną klasę dla księcia, o programie identycznym ze średniemi szkołami Rumunji. Wojewoda Michał w towarzystwie ośmiu uczniów, wybranych ze szkół rumuńskich, pobiera lekcje od kilku nauczycieli. Przy wyborze kolegów dla księcia kierowano się wyłącznie ich osobistą wartością wśród ośmiu towarzyszy księcia znajdują się: syn mechanika z warsztatów kolejowych, syn rolnika, adwokata i generała: Atmosfera koleżeńska, panująca w tej klasie, nie różni się niczem od nastrojów innych szkół w państwie.

Książe Michał jest jak najlepszym kolegą. Częstokroć przyjmuje na siebie winę za figle rozochoconej bandy, i jak wszyscy uczniowie szkolni chętnie „podpowiada“ kolegom, gdy zachodzi tego potrzeba, a w następstwie za karę przepisuje ustawowe „sto wierszy“. Jest nakazem króla, by syn jego w żadnym wypadku nie stanowił wyjątku.

W związku z tem cytują ciekawą anegdotkę: król kiedyś przyglądał się z okien zabawie rekreacyjnej klasy syna i zauważył przy tej sposobności, że koledzy przy ogólnej biiatyce oszczędzali księcia. Natychmiast kazał zawiadomić nauczyciela, sprawującego dozór, że ukarze chłopców, nie odpłacających się księciu ciegami za cięgi..

Poza nauką w swojej „klasie“ książę przechodzi kursy wojskowe i sportowe pod kierownictwem oficerów, wybranych przez króla. Dzięki rozsądnemu systemowi wychowawczemu nie jest księciem z „bajki“, ale popularnym synem swego kraju.

Chcesz mieć białe zęby... używaj stale pastę do zębów 1348

„KALIKLORA“, M. Rajewski i Ska, Poznań.

Notowania giełdowe.

LWOWSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Lwów, 27 czerwca 1933.

Dolar zł. 7.13.

W transakcjach międzybankowych notowano: Londyn 30.25—30.40, Zurych 172—172.40, Praga 26.45—26.65, Wiedeń 95—99, Paryż 35.05—35.15.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 27 czerwca 1933.

Ceny utrzymują się na niezmienionym poziomie. Skromne obroty, przy spokojnem usposobieniu.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, dnia 27 czerwca. (Sz).

Dewizy (tranzakcje):

Belgja 124.80, Holandja 353.75, Londyn 30.40, Nowy Jork 7.16, Paryż 35.09, Praga 26.55, Włochy 47.

Dolar złoty 9.16, rubel złoty 4.84.

Papiery procentowe:

3 proc. pożyczka budowlana 38, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 51, 4 proc. pożyczka inwestycyjna 101.25, 4 proc. państw. poż. premj. dolarowa 48.75, 5 proc. pożyczka konwersyjna 43.50, 6 proc. pożyczka dolarowa 46, Bank Polski 75.

Ks. Mikołaj rumuński w Warszawie.

Onegdaj przybył do Warszawy samolotem z Pragi brat króla Karola rumuńskiego ks. Mikołaj w towarzystwie dwóch adjutantów. — Na zdjęciu naszem widzimy ks. Mikołaja na lotnisku warszawskiem. Stoją od strony lewej: podsekretarz stanu M.S.Z. p. Szembek, naczelnik Wydziału Wsch. min. Schaetzel, gen. Kwaśniewski, poseł rumuński p. Cadere, zastępca szefa protokołu dyplomatycznego p. Przeździecki, ks. Mikołaj, szef protokołu dyplomatycznego p. Romer, szef sekretarjatu M.S.Z. p. Dębicki, p. Min. Spraw Zagr. Beck, adjutant księcia i p. min. Butkiewicz.

OGŁOSZENIA

POSAD POSZUKUJĄ

GERMANISTA

magister filozofji, katolik, z praktyką — poszukuje posady w gimnazjum. Zgłoszenia Administracja Słowa „Germanista“. 1352

ZDROJOWISKA

ZAKOPANE

„Hanna“, ul. Chramcówki komfortowy pensjonat Marji Leśniewicz, zimna i ciepła woda w pokojach, łazienka, pianino, telefon. Wykwintna kuchnia, na żądanie dietetyczna. Ceny kryzysowe. 1292

RÓŻNE

FUTRA

przechowuje najstaranniej specjalny magazyn chłodnia, pełna gwarancja. — Magazyn-Pracownia Futer Karola Schurera, Senatorska 11 a, telefon 69-56. 1342

ZGUBIONO i ZNALEZIONO

UNIEWAŻNIAM

książeczkę wojskową P. w. U. Poznań-miasto oraz dowód osobisty. Mieczysław Wagner. 1354

CECIL BARR. 45

PILNUJ CNOTY

Powieść.

Autoryzowany przekład z angielskiego.

(Ciąg dalszy.)

ROZDZIAŁ XV.

MYLORD ZDRADZA SWOJE ZAMIARY.

Ani śladu Tompsona, ani śladu pieniędzy, ani znaku życia od lorda Newhouse! Błąkałam się po całym zamku i byłam coraz bardziej niespokojna, coraz mocniej zatroskana. W świetle dziennym, deszcz przestał padać w nocy i słońce świeciło znowu — cały zamek wyglądał, jak z nieprawdopodobnego zdarzenia. Przypominał mi jedno z zaginionych zamczysk, o jakich się czyta z dreszczem grozy i zachwytu w wieku, gdy skłonni jesteśmy jeszcze wierzyć w bajki.

Służba zachowywała się w dziwny sposób. Poprostu usuwała się i znikała mi z oczu, gdy zjawiałam się na horyzoncie. Próbowałam nawiązać rozmowę z siwym ogrodnikiem; ale nigdy dotąd nie spotkałam tak małomównego Francuza. Jedynie udało mi się zawrzeć gorącą przyjaźń z dwoma dogami, które wyglądały dość krwiożerczo.

Cały zamek robił na mnie wrażenie więzienia. Zaciekawiało mnie, czyby też wypuszczono mnie za mur. Nie uczyniłam tej próby, w obawie, że mi się nie uda. A zresztą, musiałam czekać na pieniądze, które Rosemary miała mi wszak odesłać. Musiałam też czekać na Tompsona. Lord Newhouse udał się niewątpliwie w pogoń za córką; dreszcz mnie przeszywał na myśl o nim. Niema nic wstrętniejszego od starego mężczyzny w roli kochanka. I mimo stosunkowo młodzieńczego wyglądu, (który zawdzięczał, jak mi to powiedziała Rosemary, przeróżnym eliksirom i pigułkom) lord Newhouse był to stary dziad, któremu zostałam przeznaczona przez daleką gwiazdę...

Z poczucia obowiązku starałam się wyobrazić sobie jego usta na moich ustach; na samą myśl robiło mi się z mno! Brrr... Już lepiej nic nie wyobrażać sobie i nie myśleć o tem wcale. Jeżeli tak się musi stać, lepiej nie męczyć się z góry!

— Jak tak dalej pójdzie, zwarjuję z pewnością! — myślałam. — Muszę się opanować. A może jestem w błędzie?... zresztą, nigdzie nie jest ustalone, czy wogóle istnieje przeznaczenie!

Przerażona śmiałością przypuszczeń, rozejrzałam się trwożliwie i na wszelki wypadek stuknęłam w suche drzewo. A jednak nie byłam w stanie opanować myśli.

— Jakże często słyszymy, że ludzie buntują się przeciw swojemu przeznaczeniu — teraz pojmuję to: bądź co bądź, sprzeciwiam się mojemu losowi!

Gdyby mi się udało zbiec z tego przeklętego zamku, byłby to nieomylny znak, że trzeba walczyć z fatum! Wspomnienia o Tompsonie nawiedziały mnie, jak piękny nieokreślony sen. Wiedziałam już, co to miłość i płakałam gorzkiemi łzami, że nie mogę stać się miała udziałem.

— Gdybym w tej chwili miała mojego ukochanego, jedynego Tompsona nie puściłabym go już za nic w świecie!

Ale nie miałam go w tej chwili w objęciach... Z pewnością jest w drodze do Paryża, a wstrętna Rosemary siedzi na mojem miejscu! Jak idiotycznie świeci słońce! I poco wogóle świeci?

Ażeby skrócić sobie czas zaczęłam badać mur, okalający zamek. Nie potrafiłabym wdrapać się na ten mur, a wydostać się inaczej nie było również sposobu. Było to prawdziwe więzienie! Czy dozorca otworzyłby mi furtkę za wynagrodzeniem? Nie wiedziałam. Co tu gadać: sytuacja była fatalna.

A może i Tompsona znużyła wkońcu ta cała przygoda? Czy to możliwe? Czyżby mnie oszukał? Nie, nie, tego mi nikt nie wmówi! Pozostawić mnie w chwili, gdy był mi tak potrzebny! Nigdyby tego z własnej woli nie uczynił! Pozostawało jedno przypuszczenie: myślał może, że oszołomiona luksusem i bogactwem zamku, ulegam jego właścicielowi...

O tem wogóle nie chciałam myśleć. Gdybym miała utracić wiarę w Tompsona, czegoż jeszcze mogłabym się spodziewać na tym świecie? Lepiej było i rozsądniej przygotować pole walki, niż zwątpić w Tompsona.

Jak miałam zachować się względem lorda Newhouse, na wypadek gdyby chciał uczynić mnie następczynią Anabell Bodkin lub bliźniaczek Pypin? Nie ulegało wątpliwości, że taką rolę przeznaczył mi w swojem życiu, tudzież na zamku Rivraie. Myśl o jego pocałunkach przyprawiała mnie o mdłości, a myśl o dalszym ciągu, wynikającym z pocałunków, budziła we mnie zamiary samobójcze...

Bądź co bądź drzwi mają zamki; a ja na swój wzrost jestem dość silna. Niech lord Newhouse spróbuje!...

W końcu zaczęłam się śmiać. Można mieć bujną wyobraźnię, ale poco wyobrażać sobie najgorsze? Lord Newhouse nie wezmie mnie przemocą — myślałam — przecież dam sobie radę!

— Zuzo, trzymaj się mocno — powtarzałam sobie w duchu — jeżeli nawet wroga ręka przeznaczenia przykuła cię do tego lorda Newhouse, nie jesteś obowiązana obrażać zasad moralności! (C. d. n.).

Odpowiedzialny redaktor: Julian Bernadiuk.

Z drukarni „Słowa Polskiego“. Lwów ul. Zimorowicza 15.